Nr. 180. Czwartek 26 lipca 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu mianował powiatowego komisarza pocztowego Alfonsa Barona, sekretarzem pocztowym we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 lipca.

Obecne postępowanie Czechów, zwłaszcza stronnictwa staroczeskiego jest czemś daleko gorszem, niż polityka *va banque*, bo nie przedstawia żadnych korzyści, a grozi zupełną zatratą reszty sympatyi, którą może jeszcze gdzie posiadają wielbiciele Aksakowa. Fanatyzm, z jakim prasa staroczeska sławi kozaków zapędzających się za Bałkan i rzuca się nietylko na Turcyę lecz w ogóle na wszystkich, którzy nie okazują entuzyazmu dla pochodu Rossyan, przechodzi wszelkie granice taktu i przyzwoitości. Dla tej prasy ważną i wesołą jest każda wiadomość, zapowiadająca dalsze komplikacye na Wschodzie. Jest ona przekonana o ostatecznym tryumfie panslawizmu; więc pragnie, ażeby ten tryumf nie ograniczał się tylko do samej Turcyi. Jestto już pospolite szaleństwo, które wzbudzić może tylko politowanie. Dziś, gdy polityka wewnętrzna popadła w stagnacyę zupełnie usprawiedliwioną wypadkami zewnętrznemi, Czesi nie zastanawiają się nawet nad skutkami, jakie ztąd dla nich wyniknąć muszą w najbliższej przyszłości. Pierwszym skutkiem będzie utrata silnej podpory, jaką dla stronnictwa staroczeskiego stanowiła dotąd szlachta czeska. Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby ta szlachta, tak wierna uczuciom katolickim, szła dłużej ręka w rękę z stronnictwem palącem publicznie obrazy papieża za jego mowę antirossyjską, niepodobna przypuszczać, ażeby ta szlachta, tak dumnie mieniąca się reprezentantką konserwatyzmu, wspierała dłużej głosami swojemi polityków, którzy bezmyślnie spekulują na jak największe zawikłania europejskie, na zupełny przewrot stosunków państwowych w Europie!

Przepowiednie ks. Bismarcka nie zawsze tak są szczęśliwe jak jego plany. Ażeby daleko nie szukać dowodu, przypomnimy tylko słynny dowcip kanclerza niemieckiego o *„ein Bischen Herzegowina."* Całe Niemcy powtarzały za ks. Bismarckiem ten żart uspokajający a tymczasem owa „odrobina Hercegowiny" dojrzewała w kwestyę międzynarodową i zmieniła się w końcu w źródło wojny, której rozmiary i następstwa dziś jeszcze są zagadką dla dyplomacyi całego świata. Ponieważ ks. Bismarck często rzuca przepowiednie, więc choć raz poniesie klęskę, zaraz potem może się wykazać tryumfem. Wyjeżdżając na urlop, ks. Bismarck miał zapowiedzieć, że dopiero we wrześniu rozpoczną się ciekawe zawikłania, a im bliższym jest wrzesień, tem żywiej przypominają się pamięci te słowa. Ze słów ks. Bismarcka nie wynikało, że ma on na myśli wmięszanie się Niemiec do wojny wschodniej, bo właśnie wtedy ponawiał także zapewnienie, że dla tej sprawy nie może być przelaną krew pruska lub w ogóle niemiecka. Musiał tedy ks. Bismarck albo mieć na myśli inną sprawę nieobojętną dla Niemiec, albo przypisywać innemu mocarstwu ważną rolę w wrześniowym epizodzie obecnej katastrofy. W tej chwili oba domysły mają prawie równą szansę urzeczywistnienia. We wrześniu może się fatalnie zaostrzyć nieporozumienie między Francyą rządzoną przez księcia Broglie a Niemcami, do września Anglia odsłoni niezawodnie wszystkie swoje zamiary w obec kwestyi wschodniej. Co do ostatniej kwestyi nie trzeba nawet tak długo czekać na wyjaśnienia. Jeżeliby inne mocarstwo wysyłało na pewien punkt 3000 żołnierzy, to nikt nie zwracałby na to uwagi, bo takie wzmocnienie niknie w obec milionowej armii. Ale Anglia wysyłając 3000 żołnierzy na Maltę z wyraźną wskazówką, że wyspa ta jest tylko stacyą w dalszej na Wschód wyprawie, wywołuje ogólną sensacyę i daje pochop do stawiania najczarniejszych horoskopów. Dla samej prasy londyńskiej cel tej wyprawy jest dotąd niejasny, w parlamencie nawet odzywają się głosy zarzucające rządowi, że nie mówi i nie działa otwarcie. Że Anglia nie działa otwarcie w sprawie wschodniej, to nie nowa historya. Punktem kulminacyjnym dwuznaczności polityki angielskiej było odmowne załatwienie memoryału berlińskiego. Wtedy jednak cała Europa mogła mieć żal do Anglii za brak szczerości, dziś wyrzucać mogą ten brak rządowi chyba sami Anglicy. Rossya zaś najwięcej interesowana groźnemi ruchami statków wojennych i transportowych Wielkiej Brytanii nie może podnieść słusznych rekryminacyi. Wszakżeż jestto tylko kopia jej postępowania przed wybuchem wojny. Jak Rossya nie wskazywała otwarcie celu, wytkniętego mobilizacyi i ustawieniu armii pod Kiszeniewem, tak dziś Anglia nie zwierza się z celem wzmocnienia załogi na Malcie. Jak wtedy Rossya tak dziś Anglia otwiera pole niepokojącym domysłom, a że łatwiej było domyślić się celu mobilizacyi rossyjskiej niż celu obecnej wyprawy angielskiej, to stanowi już zupełnie inną kwestyę. Brak otwartości okazała jedna i druga strona w równym stopniu a różnica zachodzi tylko w tem, że niezmiernie skomplikowane interesa i stosunki Anglii pozwalają jej utrzymywać świat w dłuższej niepewności.

Grecya postępuje sobie całkiem inaczej jak Serbia i Rumunia. Oba ostatnie państewka, zanim wypowiedziały Turcyi wojnę, zapewniały świat obłudnie o swojem pokojowem usposobieniu, w skutek czego zaskoczyły niejako mocarstwa. Grecya natomiast grozi wojną już od dłuższego czasu, formalnie rozpędza się do niej od roku, a mimo to nie daje hasła stanowczego. Teraz znowu wybuch wojny grecko-tureckiej ma być kwestyą jednej chwili, a mimo to daleko jeszcze do zerwania stosunków. Złośliwi utrzymują, że Grecya jeszcze jakiś czas musi się wstrzymać z wypowiedzeniem wojny, gdyż czuje dotkliwie brak kilku bagatelek, niezbędnych nietylko do zwycięstwa lecz do formalnego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, t. j. brak pieniędzy, broni, żołnierzy, oficerów, okrętów i torpedów! Po za temi drobnostkami Hellenom nie braknie już niczego więcej do zgruchotania Turcyi. Złośliwa ta uwaga ma podstawę w wojennych antecedencyach Grecyi i jej obecnym stanie. Ale przypuśćmy, że w tej złośliwości niema cienia prawdy, przypuśćmy, że Grecya jest gotową do walki i że tę walkę wkrótce rozpocznie. Dla Turcyi będzie ta sprawa w każdym razie co najmniej niewygodna, bo niema ona dość wojska, ażeby bronić Adryanopola, a tu naraz wypadnie bronić granicy w innej stronie. Ale za tę niedogodność wojna z Grecyą przynieść może Turcyi jedną nieocenioną przysługę: może spowo-

---

10)

WYPRAWA PO SUKCESSYĘ

Obrazki z Podola

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

III.

Wieczór proszony.

(Ciąg dalszy).

Pamiętam będąc dzieckiem, przy nauce pacierza, nie mogłem nigdy odróżnić *Ojcze Nasz* od *Zdrowaś Marya*, i gdy poczciwa, stara niańka powtarzała mi miarowym głosem „i nie wodź nas na pokuszenie" oczekując, czy dalej sam nie powiem — mnie zamiast „ale nas zbaw", pakowały się na usta wyrazy „między niewiastami", które coś przez trzy lata, mimo dwukrotnych codziennie poprawek, regularnie pwtarzałem.

Przyzwyczajenie to zamienione w nałóg, stało się później ostrzegającą maxymą życia, ile razy los rzucił mię na ofiarę publicznego zabawiania niewiast, do czego wrodzona moja gadatliwość bywała przez gospodynie domów skutecznie wyzyskiwaną.

Okoliczność ta przypomniała mi się więcej niż kiedybądź, kiedy mię ciotka zasadziła podczas obiadu do tej towarzyskiej pańszczyzny między dwoma ciężkiego kalibru salonowemi armatami. Zaszczyt to nie mały, obsługiwać prawdziwe działa Kruppa, temu nie zaprzeczam, ale podczas tego obiadu spojrzawszy na szary koniec stołu, ubrany w żywy wieniec prześlicznych kwiatów Podola, złorzeczyłem w duszy wszelkim nowoczesnym wynalazkom, i bez wątpienia wolałbym zostawać przy assekuracyi tej lekkiej artyleryi — choćby jeszcze starego systemu.

Ale cóż, pani Aleksandrowa prosiła dorzuciwszy przy rekomendacyi tak wymowny komplement o moim towarzyskim talencie, że rad nie rad musiałem się wcisnąć między dwa szeleszczące ogony sukien moich sąsiadek, lawirując nogami tak, aby te dwa narzędzia publicznego zamiatania ulic o ile można uszanować.

Dobry żołnierz przed rozpoczęciem ataku musi rozpatrzyć swoje stanowisko; na mojem miejscu nie mając pod ręką lekkiej kawaleryi, wysyłam ostrożnie parę własnych oczu na rekonesans.

Na prawo korpulentna żona dyrektora jednego z banków odeskich, dama w kwiecie wieku, który z całą znajomością nowoczesnej malatury umiała chronić przed zwiędnięciem — pokusa jedna....

— No — pomyślałem w duszy — przed tak uzbrojonym nieprzyjacielem we wszystko, co nowoczesna sztuka wojowania odkryła, wszelka śmiała obrona niepodobną. Błyszczące oczy, rumiane usta, pyszny gors, zapachy, brylanty, koronki a w rezerwie Odessa, głośne powodzenie, potęga finansowa — są to wszystkie rzeczy nie dla takich piegowatych, czerwono-brodych indywidualności jak moja... Trzymajmy się odpornie, jeżeli nadejdzie chwila attaku, ograniczając swoją działalność na nalaniu szklanki wody, gdy szanowna potęga finansowa uczuje pragnienie.

Dzięki Bogu, a raczej panu Sokołowskiemu, starającemu się o złożenie swego majątku w banku, szanowna małżonka potęgi finansowej, spojrzawszy raz tylko w moją stronę, zwróciła się stanowczo w przeciwną, zostawiając waszemu słudze możność podziwiania białych i gładkich, dość głęboko odkrytych pleców swej figury.

Na lewo czarna suknia, czarny dwupiętrowy kok, pod nim ozdobiona długiemi, błyszczącemi kolczykami poziomka, a na tej poziomce, dwa również czarne, wysmukłe i świecące punkciki — to twarz jak się zdaje dawno już pełnoletniej panny Melanii, córki naprzeciw siedzącej w peruczce staruszki.

Moja sąsiadka rozpoczęła ze mną rozmowę od gorąca, a więc od tematu nie bardzo nowego. Byłem w złośliwem usposobieniu i zamiast podtrzymać konwencyonalny dyalog, umyślnie począłem rzucać najśmielsze aforyzmy, mniemając, że wprowadzę tem w kłopot moją podolską poziomkę. Pokazało się jednak, że trafiłem na swoją...

— Oryginalne masz pan poglądy, doprawdy oryginalne — rzekła spoglądając mi bystro w oczy. — Pan z Wołynia zapewne?

— Nie mam tego honoru, jestem warszawski...

— Oryginał — dorzuca poziomka.

— Tak jest łaskawa pani, przynajmniej dotąd nie pozwalałem nikomu zdejmować z siebie kopii, ani robić przedruków...

— A to bardzo ciekawy z pana egzemplarz, unikat, prawdziwy unikat, biały kruk... Dotąd nie widzieliśmy czegoś podobnego na Podolu, i czemuż zawdzięczamy to szczęście....

— Oryginalnemu również utopieniu się mojej ciotki w karecie, po której spadek przyjechałem w te strony.

— A, a, a, to pan jesteś Suchociński, siostrzeniec nieboszczki deputatowej? — rzecze spoglądając na mnie uważniej z widocznym uśmiechem.

— Czy panią bawi moje nazwisko? — pytam nieco skonfundowany przytomnością i złośliwym dowcipem poziomki.

— Nie, owszem cieszy, że przynajmniej raz w życiu spotykam człowieka, którego nazwisko nie kłamie. U nas na Podolu tak przywykliśmy nazwisko i osobę porównywać w odwrotnym od siebie stosunku, że jak się zdarzy coś harmonizującego w tym względzie, wydaje nam się oryginalnem...

— A nie mógłbym prosić pani o bliższe objaśnienie tego fenomenu?

— I owszem — odpowiada zsuwając na talerz dwie skorupki muszel z pasztecikami... — Pan nie lubisz pasztecików ze ślimaków? — dodaje, widząc że odprawiłem z półmiskiem lokaja.

— Nie jadłem nigdy...

— Spróbój pan... Kiryłło, podaj panu Suchocińskiemu jeszcze raz. Chcąc poznać ludzi podolskich, trzeba się karmić temi, co oni potrawami. Musisz pan znać nowsze badania o wpływie pokarmu na charakter człowieka... Kto nie jada ślimaków, żabek i kukurydzy, ten nie zrozumie szlachty podolskiej.... A panu choćby z tytułu tego spadku po ciotce, znajomość ta może być potrzebną...

Zsunąłem tedy aż dwie muszelki ze ślimaczem mięsem i przyznam się czytelnikowi smakowały mi dobrze. Nie uwierzycie może, ale daję wam słowo honoru, po zjedzeniu do tego stopnia jakoś rozjaśniło mi się w u-

dować Anglię do zmienienia lub przyspieszenia zamiarów. Anglia nie stawiała trudności wyprawie mającej na celu polepszenie bytu chrześcijan, ale grecka wyprawa nie ma takiego celu. Turcya nie gnębiła Grecyi tak jak Bułgaryi, bo gnębić nie mogła samodzielnego państwa. Jeżeli zatem Grecya zerwie się do walki, to byłby to objaw, że otrzymała wskazówkę, iż zbliża się chwila skonu dla państwa ottomańskiego, iż interesowane strony powinny zgłaszać się do likwidacyi. Z tego powodu postawa Grecyi zawsze żywo interesowała Anglię i uważana była w Londynie za dostateczny powód do czynnej polityki.

KORESPONDENCYE

Paryż, 22 lipca.

(*B*) Zdaje się być na teraz pewnem, że data wyborów zostanie zdecydowaną na posiedzeniu rady ministrów pojutrze, we wtorek i że decyzya ta zostanie bezzwłocznie urzędownie ogłoszoną.

W planie podróży marszałka Mac Mahona zaszła niejaka zmiana. Prezydent zwiedzi tylko w ostatnich dniach b. m. Bourges i tamtejsze arsenały, a do St.-Etienne uda się dopiero w początku września. Mieszkańcy stołecznego miasta departamentu Loary będą nieco zawiedzeni, chwilowo przynajmniej, w swoich oczekiwaniach, bo wiadomo już, że przygotowywali się na pełne sympatyi przyjęcie marszałka. Ludność St.-Etienne dzieli się na dwie klasy, ale obydwie zarówno przychylne są prezydentowi. Przemysł i wielki handel pojmują należycie, jak dalece pomyślność interesów wymaga zapewnienia i utrwalenia wewnętrznego porządku i dla tego pragną szczerze znaleść sposobność wyrażenia swojego zaufania i wdzięczności człowiekowi, który od czterech lat umiał zapewnić im te warunki dobrego bytu. Co do klasy robotniczej, na którą zwykle liczą wichrzyciele porządku, wiedząc jak łatwo szumnie brzmiącemi chociaż czczemi wyrazami dadzą się pociągnąć ci ludzie prostego usposobienia — w St.-Etienne klasa ta nie jest taką, jak ją sobie często obrońcy radykalizmu wyobrażają. Przed szesnastu miesiącami, kiedy straszna katastrofa wybuchu w kopalni Jabin przeraziła całą ludność i tyle ofiar z łona rodzin tej klasy porwała, pozbawiając nadto jedynego źródła utrzymania tyle wdów i sierót, jeszcze nie wiedziano dokładnie liczby zabitych i kalek, kiedy adjutant marszałka jenerał Abzac przybył do St.-Etienne i sam zwiedzając biedne poddasza rodzin dotkniętych katastrofą, rozdawał pierwszą pomoc i słowa pociechy w imieniu prezydenta. Robotnicy z St. Etienne, górnicy, puszkarze i wstążkarze mają przecież serca i z radością powitają w pośród siebie swego dobroczyńcę, pomimo tajnych agentów, którzy usiłują podżegać ich przeciw rządowi w imieniu niby wolności.

W wycieczce do Bourges, przyczem marszałek zwiedzi obóz pod Avor, towarzyszyć mu będą ministrowie wojny i spraw wewnętrznych.

Minister skarbu wydał okólnik do jeneralnych dyrektorów i kasyerów — płatników, dla wskazania im linii postępowania przy wyborach. W okólniku tym powiedziano między innemi: „Zachowując najzupełniejszą swobodę przy głosowaniu, urzędnicy i agenci należący do administracyi skarbu, powinni zachować się w taki sposób, żeby nie mogli być uważanymi za nieprzyjaciół rządu i że na korzyść stronnictw opozycyjnych używają wpływu, jaki im ich urzędowanie nadaje. Znam oddawna gorliwość i nieskazitelność, które są zaszczytem klasy urzędniczej we Francyi, z każdym dniem mam sposobność oceniać zasługi, jakie ta klasa oddaje krajowi i ufam, że moi podwładni w czasie peryodu wyborczego nie uchybią żadnemu z obowiązków, jakie na nich wkłada położenie Francyi i ich patryotyzm.“

Wszelkiego rodzaju fałszywe wieści stanowią zawsze jedną z najskuteczniejszych, ale i najłatwiej dających się odkryć broni używanych przez stronnictwa intrygujące przeciw rządowi. Oprócz codziennych pogłosek o niezgodach między konserwatystami a szczególniej między legitymistami i bonapartystami, którzy rzeczywiście nie mogą mieć tego samego celu stronniczego, ale którzy po mimo to najzupełniej zgadzają się i gotowi są działać połączonemi siłami przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, a co większa nieprzyjacielowi pomyślności Francyi, to jest przeciw radykalizmowi, który dziś jest niezaprzeczenie panem stronnictwa republikańskiego— dzienniki te pozwalają sobie eksploatować łatwowierność publiczną w celach gry giełdowej, zapomocą pogłosek politycznych, a dodać wypada, że wieści, na które w innym razie tylko by z uśmiechem wzruszano ramionami, przy tak wyjątkowem rozdrażnieniu nerwów publiczności znajdują łatwowiernych. Przedwczoraj *Figaro* wystąpił z równie nieuzasadnioną jak sensacyjną wiadomością, że cesarz Aleksander postanowił bez zwłoki położyć koniec wojnie, i nim poważniejsze dzienniki zdążyły zaprzeczyć stanowczo tej niedorzecznej wieści, nie jedna spekulacya giełdowa wzbogaciła tych co z niej umieli prędko skorzystać. Dziś znowu *le Bien Public* puścił śmiałą kaczkę, jakoby Anglia przesłała Rossyi następującej treści *ultimatum*: „Zgodnie z wielokrotnie powtarzonemi oświadczeniami cesarza rossyjskiego i ze zobowiązaniami objętemi w traktacie paryskim 1856 r. zobowiązaniami które Anglia ma silne postanowienie utrzymać w całej ich rozciągłości, Anglia zawiadamia Rossyę, że to ostatnie mocarstwo ma natychmiast wstrzymać pochód swoich wojsk ku Konstantynopolowi. W braku rękojmi w tym przedmiocie, Jej królewska Mość widziałaby się w smutnej konieczności, oprócz się zbrojną siłą widocznym dziś zamiarom Rossyi i wypowiedzieć wojnę Jego cesarskiej Mości“.

Nie potrzebujemy prawie dodawać, że Anglia nie będąc państwem lądowem i nie mając dość licznej armii, aby ją stawić przeciw armii rossyjskiej, nie może w żaden sposób wypowiedzieć wojny cesarzowi Aleksandrowi bez współdziałania jednego z mocarstw lądowych, którem w tym razie mogłaby być tylko jedna Austrya. Należy zatem czekać pierwej jaką postawę przybierze w sprawie wschodniej to ostatnie mocarstwo. Dopóki Austrya zachowa postawę neutralną, więcej niż śmiesznością jest mówić o wypowiedzeniu wojny ze strony Anglii. A jednak na giełdzie objawił się postrach paniczny, tem bardziej że lakoniczny jak zwykle telegraf doniósł o rozkazie admiralicyi przesłanym do Plymouth, aby trzy wielkie statki transportowe trzymane były w pogotowiu do przewozu wojska.

Union ogłasza notę w przedmiocie postanowień powziętych przez komitet prawej strony. Czytamy tam między innemi: „Propaganda komitetu opierająca się na staraniach przedsięwziętych w każdym departamencie, przybierze charakter interesu ogólnego; tym tylko bowiem sposobem może zapewnić pomyślny rezultat walki przeciw radykalizmowi i otworzyć drogę prądowi opinii publicznej, który powinien poprowadzić Francyę ku pożądanemu rozwiązaniu obecnych trudności. Przyjaciele rządu walczą za porządkiem i konstytucyją a walka ta wymaga karności i zgodności“.

Kilka dat z ostatniego okresu sesyi Rady państwa.

Wiedeń, 23 lipca.

II.

Z pomiędzy członków polskiego koła poselskiego przemawiali:

Bodyński raz, wśród szczegółowych rozpraw budżetowych (ujmując się za galicyjskim przemysłem domowym);

ks. Chełmecki raz, na rzecz petycyi nauczycieli po domach karnych o zaliczenie do wyższej klasy urzędniczej;

Cieńciała dwa razy, wnosząc o rozszerzenie ustawy o lichwie na Szląsk, a następnie zrzekając się tego;

dr. Czerkawski Euzebi: 1) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych (w sprawie wykonania ustawy galicyjskiej o nadzorz szkolnym); 2) wśród tychże rozpraw (w spra wie zamierzonego przez Süssa zniesienia uni wersytetu lwowskiego); 3) wśród tychże roz praw, domagając się akademii górniczej dl Krakowa, i 4) odpowiadając ministrowi ról nictwa na wywody przeciwne takiej akademi 5) wśród obrad nad wnioskiem Haasego rewizyi galicyjskich książek szkolnych; 6, 7 wśród obrad nad rezolucyą Kowalskiego „przywrócenie“ we Lwowie szkoły głównej ruskim językiem wykładowym;

dr. Czerkawski Julian raz, wśró szczegółowych rozpraw budżetowych (w spra wie budowli i robót publicznych w Galicyi

dr. Dunajewski: 1, 2) w pierwszy czytaniu projektów ustaw o lichwie i pija stwie; 3) jako mowca generalny o wniosł Göllericha w sprawie reformy administrac politycznej; 4) wśród ogólnych rozpraw b dżetowych; 5) wśród szczegółowych rozpr budżetowych; 6, 7) wśród obrad nad usta a o ukroceniu nadużyć lichwiarskich; 8) o deikomisie imienia Baworowskich; 9, 10) zwolnieniu pertraktacyj propinacyjnych Galicyi od stempli i opłat;

dr. Dworski: 1) wśród szczegółowyc rozpraw budżetowych (wnosi rezolucyę o wy daniu nowej ustawy o opłatach i stemplach 2, 3) wśród obrad nad projektem ustaw egzekucyjnej; 4) wśród obrad nad ustaw o nadużyciach lichwiarskich; 5, 6, 7. 8, 9 znów o ordynacyi subhastacyjnej;

Dzwonkowski raz, wśród szczegó łowych rozpraw budżetowych (o nędznej gc spodarce w stadninach);

dr. Grocholski: 1) wśród rozpra nad odpowiedzią na interpelacye o kwest wschodniej przy wyborze jednego mówc generalnego zamiast dwu mowców genera nych protestuje skutecznie przeciw na szeniu regulaminu; 2) wśród obrad nad wn skiem Göllericha o reformie administracyi lityeznej; 3) wśród szczegółowych rozpr budżetowych (sprostowanie dat, na k rych Kowalski oparł swą rezolucyę o „prz wróceniu“ we Lwowie szkoły głównej z r skim językiem wykładowym); 4) wśród ob h nad wnioskiem Steudla o zabranie kau centralnej koleji Morawsko-Szląskiej na rze skarbu (krótkie przemówienie co do sposob głosowania); 5, 6) wśród obrad nad proj ktem o wspomaganiu poręczonych dróg żel znych zaliczkami z skarbu i zakupowaniu ic na rzecz skarbu;

dr. Hoszard raz, wśród rozpraw szcz gółowych o budżecie (o niedostatkach w ad ministracyi salinarnej);

Jaworski raz, wśród szczegółowyc rozpraw budżetowych (ujemna krytyka prc gramu ministerstwa handlu w sprawach kc lejowych);

dr. Kabat: 1) wśród obrad nad pi jektem ustawy egzekucyjnej; 2) wśró szczegółowych rozpraw budżetowych (wspominanej już kilkakrotnie sprawie uniwe sytetu lwowskiego); 3, 4, 5) znów wśród c brad nad projektem ustawy egzekucy nej;

Krzeczunowicz: 1) wśród szczeg łowych rozpraw budżetowych (ujemna k tyka podatkowości i wskazówki co do sporzenia skarbowi dochodów bez uciążliv ciężarów dla opodatkowanych); 2) w dy syi nad kredytami dodatkowemi na r. 18 3) wśród obrad nad ustawą o zapobież pijaństwu; 4) o zwolnieniu pertraktacyj pinacyjnych w Galicyi od stempli i o (wytknięcie rażącego fałszu w sprawozda Giskry);

Mendelsburg dwa razy, wśród rad nad ustawą o taryfach maksymalnych przewozu osób i pakunków na drogach laznych (w sprawie tak zwanych taryf dyf rencyalnych, krzywdzących handel i prz mysł galicyjski);

ks. Ruczka: 1) wśród szczegółowy rozpraw budżetowych (krótko zastrzega sob głos do sprawy uregulowania kongruy, gd ustawa odnośna będzie wniesiona); 2) wśród tychże rozpraw (ujmuje się za ludem, ab mógł taniej pobierać sól za pośrednictwem rad powiatowych);

dr. Weigel: 1) wśród szczegółowych rozpraw budżetowych (o nadużyciach urzędników podatkowych); 2) wśród tychże rozpraw (o upośledzeniu galicyjskiego przemysłu domowego); 3) wśród tychże rozpraw (o potrzebie nowego gmachu dla fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie); 4, 5, 6, 7) wśród obrad nad ustawą o wspomaganiu poręczonych dróg żelaznych zaliczkami z skarbu zakupowaniu ich na rzecz skarbu.

SPRAWY ZAGRANICZN

(Manifest bonapartystowski).

Na domiar zamięszania panującego między konserwatywnemi stronnictwami Francyi ogłasza *Gaulois*, organ bonapar stów, rodzaj manifestu, który tak opie „Z wielu i rozmaitych stron dowiadujemy s że czynności rządu zdają się być jaskraw przeciwieństwem do zobowiązań, jakie

---

myśle po podolsku, że panna Melania, dotąd poziomka, wydała mi się już truskawką, a marmurowe plecy pani dyrektorowej banku najskuteczniejszą protekcyą dla otrzymania większej pożyczki na dobra ziemskie niż ich wartość...

— Śmiem przypomnieć się łasce pani co do obiecanych wyjaśnień.

— Widzisz pan tego młodego i różowego blondyna z przeciwka zabawiającego dyrektorowę.

— Żonę potęgi finansowej?

— Też samą, sądząc po jego powierzchowności i sposobie traktowania tej pani, jak on się powinien nazywać?

— Trudno mi określić, nie znając go bliżej...

— Ale przyznasz pan, Fiutowicz byłoby mu do twarzy?

— Dość trafne nazwisko...

— Tymczasem nazywa się Taktowicz, choć od samego urodzenia, a nawet jako piąty syn dumnego panka, samym już urodzeniem, nie popełnił ani jednego czynu zasługującego na miano taktu... Ten znowu co siedzi przy pani Aleksandrowej, czarny jak cygan z siwemi włosami a czarnemi brwiami, nazywa się Głębocki, gdy przeciwnie cały jego rozum obywatelski, książęce i hrabiowskie koligacye jego żony, jego pszenica, jego ujeżdżalnia, nawet ma ujeżdżalnią, siedzą bardzo płytko, płyciej jakby się mogło wydawać — bo na końcu jego języka.. No, a ten nudzący moją matkę projektami zbudowania młyna parowego, ma wieś nazywającą się Dobreglowy. Spojrzyj pan na jego błędny wzrok i powiedz sam, czy może być głową Dobrych głów taka facyata?

— Ależ surowym jesteś pani sędzią swoich sąsiadów — przerywam zastraszony złośliwością panny Melanii.

— Mam to nieszczęście być prawdomowną...

— Rzeczywiście...

— A jednak moja opinia jest sprawiedliwą, zapytaj pan o to pani Aleksandrowej, tylko tak w cztery oczy.

— Przy pomocy lorynetki...

— Och nie, nie.... szanowna kuzynka pańska okularów używa wtedy, gdy chce coś ukryć... Zresztą co do prawdziwości mej zasady o kłamanem nazwisku, dlaczego nie zarzucam panu coś podobnego?

— Więc Suchociński wydaje się pani pod każdym względem jakby w suchotach?

— Odgadłeś pan myśl moją. — Jak wszyscy suchotnicy masz pan porządną dozę złośliwości i ułudy na przyszłość.

— Przepraszam...

— Że tak jest dowiodę... Sądzisz dotąd, że kuzyn twój pan Aleksander Prawdzicki jest chodzącą i panu najżyczliwszą prawdą?

— Nie wątpię o tem.

— A ja przeciwnie pozwalam sobie wątpić. Tego pana znamy tu od lat dwudziestu; i on kłamie swojemu nazwisku. Zresztą i o tem utopieniu się ciotki rozmaicie mówią, i o testamencie są jakieś wersye. Pan Aleksander podobno więcej ratował karetę niż deputatkę, nie mogąc otworzyć drzwiczek, żałował stłuczenia szyby...

Zastanowiła mię mocno ta okoliczność, i spojrzałem uważniej na pana Aleksandra, który z niewysłowioną szczerotą na ustach, a pełną butelką w ręku pilnował pustych kieliszków przed biesiadnikami...

— Serce Ignasiu zalegasz! — mówi nademną całując w głowę. — U nas na Podolu nie lubią zaległości....

— Prócz regulacyi spadku — szepnęła mi cichutko panna Melania.

— Panno Melanio, mam żal do pani, że mi bałamucisz kuzynka. W towarzystwie pani zapomina o swoich obowiązkach... proszę dokończ kieliszka.

— Uczę go patrzenia na świat przez podolskie okulary — odpowiada wesoło moja sąsiadka.

— Dobrze, dobrze — mówi nalewając mój kieliszek — niech się nauczy kochać Podole, to swięte, uczciwe nasze Podole.

— Czy z ludźmi? — pyta panna Melania.

— Filutka z pani — dodaje śmiejąc się pan Alexander. — Serce Ignasiu, nie daj się i pamiętaj, co powiedział o nas któryś poeta:

W oczach Podolanek jest wdzięk
Co by wędrowca przykuł tam na wieki...

— Chyba to rubel, panie pułkowniku, jest tą Podolanką...

Lecz że w tej chwili pan dyrektor banku wniósł zdrowie solenizantki, a we drzwiach pokazał się Mikołaj, syn gospodarstwa, pan Alexander nie dokończywszy wiersza o Podolankach, jak mi się zdaje strawestowanego z Wenecyanek — pobiegł z butelką napełniać inne kieliszki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

siebie przyjął. Podczas gdy chętnie ciągle jeszcze posługuje się pomocą, jaką mu na mocy uroczystego układu przyznaliśmy, to z drugiej strony w niejednym punkcie odstępuje nas a w innych punktach nawet walczy przeciw nam po za plecami. Przypuszczamy jeszcze, że akta te, o których nam doniesiono, nie pochodzą od rządu samego, lecz są jedynie dziełem niezręcznych i złośliwych agentów. Ale akta te tak często się powtarzają i tak bezkarnie uchodzą, że mamy prawo spytać się, czy agenci, o których mowa, nie mają powodów do przypuszczania, że działają w myśl tajnych życzeń mężów stojących u steru. Taki stosunek nie może trwać dłużej. Dotąd zawiniliśmy zbytniem zaufaniem; dłuższe wyczekiwanie byłoby głupotą. Rząd przyzwyczaił się liczyć na nas. Zobaczymy, jak daleko rząd bez nas zajdzie i po czyjej stronie będzie zwycięstwo. Jeśli kraj, przekonawszy się o niemocy sił, które się dobrowolnie pomocy naszej pozbawiają ujrzy się tuż nad przepaścią radykalizmu, wtedy podziękuje nam za to, żeśmy się okazali jego ostatnią i jedyną kotwicą ratunku i po raz trzeci będzie szukał w cesarstwie pewnej obrony przeciw niedorzecznościom i zbrodniom republiki. To, co tu wypowiadamy, nie jest groźbą, lecz objaśnieniem, wskazaniem na krytyczne położenie, które dłużej zakrywać byłoby rzeczą nierozsądną. Jeśli rząd uwagi nasze równie szczerze uwzględni, jak je wypowiadamy, to zapewni sobie wiernych i silnych sprzymierzeńców, z których pomocą z pewnością odniesie zwycięstwo. Jeśli się ich wyrzeknie, to nie będziemy wprawdzie jego nieprzyjaciółmi, ale przestrzegając neutralności, będziemy pod osobną chorągwią czekali, dopóki nie nadarzy się dogodna chwila do wystąpienia." Skutki tego manifestu już teraz są widoczne. *Soleil*, organ orleanistów, jak donosi telegram *Neue freie Presse*, nazywa to wystąpienie bonapartystów bezczelnością. Organa ministeryalne milczą jeszcze.

(Głosy dzienników angielskich.)

„Czy Anglia zajmie Gallipoli i Dardanelle, czy nie"? Oto pytanie, nad którem zastanawiają się wszystkie konserwatywne dzienniki angielskie. Umysły zaniepokojone szybkiemi postępami Rossyan znajdą pociechę i uspokojenie w wydanym właśnie przez admiralicyę angielską poleceniu, ażeby w Portsmouth. najdalej do 25 b. m. przygotowano trzy okręty do transportu wojska a mianowicie: *Crocodile*, *Malabar* i *Eufrates*. Do przygotowania tych okrętów nie wiele będzie potrzeba czasu, albowiem są one ciągle w pogotowiu i mogą odpłynąć w każdej chwili. Ale zachodzi pytanie, dokąd mają odpłynąć i gdzie wysadzić na ląd wojska angielskie? Tymczasem dzienniki *Morning Post* i *Daily Telegraph* wzywają rząd angielski, ażeby natychmiast wmięszał się do walki, bo wkrótce będzie już zapóźno. Z pomiędzy wierszy wstępnych artykułów obu tych dzienników przebija jakaś smutna rezygnacya. *Morning Post* podziela już nawat zdanie *Pall Mall Gazette*, iż z mowy lorda Derby'ego wygłoszonej w Izbie Panów można domyślać się że Anglia chce obojętnie przypatrywać się zajęciu Stambułu przez wojska rossyjskie. Na to odpowiada *Telegraph*, że nie może nawet przypuścić, ażeby obecne ministerstwo angielskie zapomniało się do tego stopnia. *Standard* zapatruje się poważniej na tę kwestyę i rozbiera przedewszystkiem pytanie, czy też wszystkie inne mocarstwa europejskie, którym — z wyjątkiem może Włoch — wzrost potęgi rossyjskiej nie może być obojętny, czy tedy te mocarstwa będą nieczynnie przypatrywały się zbliżającej katastrofie, i czy, jak dotychczas będzie jedno mocarstwo oglądało się na drugie? Dziennik ten przypuszcza, że nastąpi ta ostatnia ewentualność i że mianowicie Austrya nie wystąpi z swej biernej roli, dla tego też doradza *Standard*, ażeby w obec biernej polityki innych mocarstw europejskich, ograniczyła się Anglia tylko do ochrony własnych interesów i nie zrobiła nic takiego, coby mogło wypaść na korzyść Austryi lub Niemiec. *Saturday Reviev* nie porusza wcale kwestyi czynnej interwencyi ze strony Anglii. Radykalny *Spectator* nie posiada się z radości z powodu zwycięstwa wojsk rossyjskich i kończy swe wywody twierdzeniem, że nawet zbrojna interwencya Anglii nie zapobieże zupełnemu zwycięstwu Rossyi. Na wypadek interwencyi ze strony Anglii, porozumie się Rossya z Austryą i Niemcami, Anglia zaś będzie izolowaną. Wówczas może Anglia porozumiewać się z Turcyą, może obsadzać Stambuł i Gallipoli, może, kosztem swych poddanych, budować w tych miejscowościach warownie i bronić z nich Turków. A cóż uczyni Rossya w takim wypadku? Oto wciągnie Grecyę do akcyi, obsadzi cały obszar turecki swojemi wojskami, rozgospodaruje się tam należycie i będzie spokojnie oczekiwała ataku ze strony armii angielskiej, której, ściśle rzecz biorąc, nie ma. — Dziennik *Economiste*, sprzeciwia się również zajęciu Gallipoli przez wojska angielskie. Ochrona Stambułu nie może nastąpić bez wystąpienia Anglii z dotychczasowej roli biernej. A tu właśnie zachodzi pytanie, czy warto prowadzić kosztowną wojnę w obronie Konstantynopola? *Economiste* jest zdania, że nie stanie „skórka za wyprawę" wszakże drogi do Indyj można bronić z innego punktu a nie z samego Stambułu. *Times* uważają ubiegły tydzień za najważniejszy od chwili rozpoczęcia wojny. Turcya jest w wielkiem niebezpieczeństwie, albowiem Rossyanie zajęli obie najważniejsze linie obronne: Dunaj i Bałkan. Wysunięty korpus generała Gurki zostanie wzmocniony, tak, że nie tylko zdoła utrzymać się na zdobytych pozycyach, ale nadto będzie mógł obsadzić inne ważne punkta strategiczne a mianowicie wąwóz Szybka. (co już uczynił; Red.) Wprawdzie wysłano z Stambułu z największym pospiechem wojska do zagrożonej Rumelii, ale i Rossya ściąga bez przerwy nowe zastępy, tak, że nie ma wielkiej nadzieji, ażeby Turcya wypędziła wroga z swych granic. Rezultatem tego wszystkiego jest niesłychany popłoch w Stambule. Nie wiadomo nam dokładnie, jakiego rodzaju jest ten popłoch i kto go wywołał, widzimy tylko skutki. Po kilku uwagach o przesileniu ministeryalnem w Stambule kończą *Times* w sposób następujący: „Skreśliliśmy wojskową i polityczną sytuacyę w Turcyi albowiem z pewnej strony pospieszono z doniesieniem, że sułtana i baszów opanował taki strach, iż należy spodziewać się, że prosić będą o zawarcie pokoju. Jest to rzeczą bardzo nieprawdopodobną. W Stambule istniało zawsze i istnieje jeszcze ciągle stronnictwo rossyjskie, tak samo, jak w Petersburgu istniało i istnieje pod pewnym względem stronnictwo tureckie, to znaczy, są Turcy, którzy mniemają, że najlepiej byłoby z zwycięzcą zawrzeć pokój pod korzystnemi warunkami i wegetować dalej pod osłoną potęgi rossyjskiej. Taka opinia przeważała u poprzedniego rządu i nadawała generałowi Ignatiewowi wielkie znaczenie. Z drugiej strony jest pomiędzy Rossyanami wielu takich, którzyby z ochotą zaproponowali Turkom korzystne warunki. Niektórzy rossyjscy politycy są zdania, że państwu rossyjskiemu wyrządziłoby się daleko większą przysługę przez przedłużenie istnienia państwa tureckiego, zawisłego faktycznie od Rossyi, niż przez zburzenie i reorganizacyę tego państwa wśród bezustannych protestów Europy. Chociaż wpływy przyjazne tej tendencyi istnieją jeszcze ciągle, mimo to w wypadkach dni ostatnich nie podobna dopatrzeć żadnych wskazówek, któreby przemawiały za tem, że właśnie te wpływy przeważają w chwili obecnej. Zmiany w Wysokiej Porcie i w naczelnem dowództwie wojsk tureckich nie oznaczają bynajmniej uległości ze strony Turcyi, lecz przeciwnie usiłowania do tem energiczniejszego prowadzenia wojny. Sytuacya wojskowa Turcyi nie jest jeszcze rozpaczliwą, jak się to zdaje tym, których omamiły ostatnie sukcesy wojsk rossyjskich. Turcy mają jeszcze ciągle między Dunajem a Bałkanem 200.000 (?) żołnierzy, a chociaż liczba wojsk rossyjskich jest znacznie większą, to jednak nie należy zapominać, że Turcy zajmują korzystniejsze pozycye. Z taką armią i w takich pozycyach nie będzie rozpaczał wódz energiczny.

(Z Grecyi.)

O obecnem położeniu Grecyi otrzymała *Politische Correspondenz* od pewnej wysoko postawionej osobistości z Aten pod dniem 17 lipca następujące wiadomości: Izba grecka została zwołana głównie dla tego, aby być ministerstwu pomocną przy zorganizowaniu kraju pod względem militarnym. Idąc za głosem ludności ateńskiej i prasy, ministerstwo pospieszyło się z przedłożeniem Izbie projektów wojskowych. Na podstawie tych przez parlament uchwalonych ustaw, regularna armia grecka, która dotąd liczyła tylko 12.188, mieć będzie odtąd 24.376 żołnierzy. Armia ta składa się z 2 dywizyj, z których każda rozpada się na 2 brygady. Każda brygada składa się z 2 pułków piechoty, 1 batalionu strzelców, 3 bateryj artyleryi, 1 szwadronu kawaleryi i 1 kompanii saperów. Piechota składa się zatem z 8 pułków liniowych t. j. 16 batalionów liczących po 4 kompanie, dalej z 4 batalionów strzelców, liczących również po 4 kompanie, razem 20.168 ludzi. Pułk jazdy składa się z 5 szwadronów z 845 końmi. Artylerya (1959 ludzi) składa się z trzech dywizyj mających po 4 baterye; z tych 12 bateryj 8 jest górskich a 4 są polowe. Każda baterya liczy 6 dział. Oddział inżynierski składa się z jednego batalionu (1104 ludzi) saperów mającego 6 kompanij. Do zorganizowania tych sił potrzeba było znacznych sum pieniężnych, a ponieważ deficyt w skarbie państwa ciągle wzrasta, więc minister finansów musiał przedewszystkiem starać się o przywrócenie równowagi pomiędzy dochodami i rozchodami państwa, nadto wynaleść nowe źródło dochodów celem opłacenia procentów od pożyczki na cele wojenne. Podwyższenie opłaty cłowej o 10 procent i podwyższenie stempla zdają się być odpowiednim do tego środkiem, ponieważ ministerstwo zażądało od Izby nadzwyczajnego kredytu w sumie 35 milionów franków i przedłożyło jej dekret królewski upoważniający grecki i joński bank do emissyi banknotów w sumie 20 milionów franków z kursem przymusowym, nadto projekt zaciągnięcia w kraju i za granicą dwóch pożyczek w sumie 20 milionów franków. Projekty te zostały przyjęte przez Izbę z pośpiechem nieznanym dotąd w rocznikach parlamentaryzmu greckiego. Mimo to opinia publiczna bynajmniej nie jest zadowolona z Izby. Pominąwszy wcale niechwalebne postępowanie parlamentu podczas dawniejszych sesyj, gdy w przeciągu dwóch lat siedm po koleji rządów bez uzasadnionego powodu zostało ustanowionych i obalonych, to antypatyę ludności względem Izby należy głównie przypisać przesileniu, przez jakie obecnie przechodzi żywioł helleński. Poruszona nagle wskutek insurrekcyi w Hercegowinie kwestya wschodnia zastała Grecyę w pewnym rodzaju politycznego odrętwienia. Ciągła walka pomiędzy partyami politycznemi odwiodła uwagę Hellenów od wielkiej narodowej ideji, to jest uwolnienia greckich prowincyj z pod jarzma tureckiego. Naród, który z pomiędzy szczepów zamieszkujących półwysep bałkański słusznie uchodzi za najznakomitszy, dziwnym sposobem nie miał nic wspólnego z całym ruchem. Zdawało się, że zajęci drobnostkowemi wewnętrznemi sprawami utracili Hellenowie właściwą im bystrość polityczną i nie przywiązywali żadnej wagi do ruchu od dawna przygotowanego, który dziś grozi Grecyi powszechnym kataklizmem. Nie ulega wątpliwości, że nieufność, jaką powzięli Grecy ku Rossyi od czasu powstania na wyspie Krecie, głównie się przyczyniła do obojętności, z jaką patrzyli na powstanie w Bośnii i Hercegowinie i na serbsko-czarnogórsko-turecką wojnę. Nieufność ta ku Rossyi tak głębokie zapuściła w narodzie korzenie, że Hellenowie uważali Rossyę za nieprzyjaciółkę hellenizmu a nawet — ponieważ Grecy nie znają połowiczności w przyjaźni i nieprzyjaźni — uważali za zaprzedanego Rossyi każdego, kto się starał otworzyć narodowi oczy i radził mu, aby się przygotował do bliskiej wielkiej walki z muzułmanami. Żartowano sobie nawet z zagorzalszych patryotów i usiłowano ich okryć śmiesznością dając im nazwę: „mężów wielkiej narodowej ideji." Takie przewrotne pojmowanie rzeczy musiało naturalnie sprowadzić smutne następstwa. Napróżno zentuzyazmowani patryoci i znakomici mowcy starali sie rozbudzić poczucie godności narodowej i patryotyzmu. Izba przechodziła nad ich wnioskami do porządku dziennego a ślepa i podejrzliwa opinia publiczna lekceważyła sobie ich wzniosłe dusze, które wskazywały na przepaść, w jakiej miały utonąć wszystkie nadzieje hellenizmu. Sucha odpowiedź dana pełnomocnikowi greckiemu na konferencyi konstantynopolitańskiej, żądającemu, aby Porta i ludność grecką obdarzyła reformami, jakie przyobiecała Bułgarom, przeraziła w wysokim stopniu wszystkich Hellenów, oświadczono im bowiem krótko, że kwestye greckie nie mogą być przedmiotem konferencyi. Od czasu konferencyi stan Grecyi równał się położeniu człowieka mającego zbankrutować, który widzi zbliżający się upadek swój i rozwija gorączkową czynność, która zamiast powstrzymać, przyspiesza tylko katastrofę. Tak samo naród grecki przejęty największą trwogą o swą przyszłość, rozwija teraz nadzwyczajną czynność, unosi się nad wojowniczemi frazesami swych mowców a życzenia swe czemprędzej chciałby w czyn wprowadzić. Naród przyzwyczajony do hałaśliwych posiedzeń parlamentu nie może pojąć spokoju Izby i nie umie zapanować nad swą niecierpliwością i zaciekłością. Takim więc sposobem ludność wywiera swój gniew właśnie na tę Izbę, która z wielkiego swego zadania wywiązuje się godniej, aniżeli którykolwiek inny parlament grecki. Gdyby Grecya w tej nader krytycznej chwili posiadała mniej rozważne ministerstwo, już dawno byłoby spadło nieszczęście na szczep helleński. Bez pieniędzy, bez broni i przyjaciół Grecya byłaby się już odważyła na niebezpieczny krok i byłaby rozpoczęła nierówną walkę. Tak zaś zawdzięcza Grecya swoje ocalenie mądremu kierownictwu swych mężów stanu. Posiadając moralną przewagę jak żaden z dotychczasowych rządów Grecyi, mężowie stojący dziś u steru umieją tamować najgwałtowniejsze namiętności ludu a nadając patryotyzmowi tłumów odpowiedni kierunek, wstrzymują kraj od przedwczesnych i niedojrzałych ruchów, nie tracą jednak z oka owej chwili, w której będzie można wystąpić w obronie praw hellenizmu. Wtedy użyje gabinet wszystkich sił spoczywających w narodzie, który dla dobra wspólnej ojczyzny nie lęka się żadnych ofiar."

(Bałkan.)

Podajemy dokończenie uwag Juliusza Wickede, podanych w wczorajszem numerze. „Bałkan jest potężnym wałem obronnym, który odłącza zamieszkane po największej części przez osmańskich Turków prowincye Albanię, Macedonię i Tracyę od Bułgaryi, Serbii i Bośnii, a gdyby państwa chciano odgraniczyć naturalnemi granicami, to europejska Turcya powinna tylko do Bałkanu sięgać. Ciągnąc się od wschodu ku zachodowi równolegle z Dunajem a następnie od miejsca, w którem Dunaj niedaleko Belgradu naraz ku północy się zwraca, równolegle z Sawą, sięga Bałkan z jednej strony do morza Adryatyckiego z drugiej zaś do morza Czarnego. Trudno jest jednak oznaczyć właściwą granicę a mianowicie szerokość Bałkanu; nadto panują rozmaite zdania w kwestyi, o ile łańcuchy gór i odnogi ciągnące się w Bułgaryi i w Bośnii w kierunku północnym niemniej w kierunku południowym mianowicie w Rumelii i Tracyi a w zachodnim w Albanii, można uważać za należące do Bałkanu. Wielu uważa za Bałkan tylko główny łańcuch gór pomiędzy morzem Czarnem a szeroką doliną Niszawy; łańcuch ten rozpada się od wschodu ku zachodowi na Emineh-Bałkan, Kaczuk-Bałkan, Kocza-Bałkan i Etropol-Bałkan, który to ostatni zniża się stopniowo ku dolinie niszawskiej niedaleko Sofii. Bałkan składa się po największej części z skał wapiennych, które są strome, przepaściste i urwiste, a w całej swej formacyi bardzo się różnią od prakamiennych gór Alp centralnych. Większa część szczytów bałkańskich ma 1.500 do 2.000 metrów wysokości i tylko w bliskości Sofii wznoszą się pojedyncze góry n. p. Szarkoj, dalej Muza-Sedek i Orbelos, które mają do 2.300 metrów wysokości, podczas gdy Dommitor i Kom na granicy Czarnogóry i Bośnii mają po 2.700 metrów wysokości. Właściwych lodowców i szczytów okrytych i w lecie śniegiem, nie ma w całym Bałkanie. Podczas gdy wapienne góry w Dalmacyi a szczególnie w Czarnogórze, w części zaś i w Albanii i Bośnji bardzo ubogie są w wodę a skutkiem tego i w roślinność, odznacza się Bałkan wielką obfitością źródeł i strumyków a skutkiem tego i bujną wegetacyą. Wielkie dziewicze lasy dębowe, bukowe a na wyższych górach i sosnowe ciągną się od stóp gór i najniższych dolin wysoko aż na same wierzchołki, podczas gdy stoki południowe, które się w ogóle odróżniają od stoków północnych nierównie łagodniejszym klimatem, są pokryte klonami, platanami, akacyami, kasztanami i olbrzymiemi orzechami. Południowe doliny Bałkanu odznaczają się w ogóle zachwycającą pięknością. Na wiosnę w całych okolicach powietrze jest przepełnione zapachem niezliczonych róż, fijołków i innych kwiatów i kwitnących krzewów. Są tu prawdziwie rajskie okolice, a gdyby tylko na czas niejaki zapanował tu spokój, porządek i prawo, to możnaby do prawdy pozazdrościć ludziom, którym Opatrzność przeznaczyła na mieszkanie tak piękne okolice. Z powodu ciągłych wojen, nienawiści rasowej i religijnej, zdzierstw urzędników ludność zamieszkująca ten kraj jest biedna i przygnębiona. Obecnie wojna pogorszy przynajmniej na czas niejaki jeszcze bardziej panujący dotąd stan rzeczy.

KRONIKA

— **Pożar w Wieliczce.** *Czas* donosi: Dziś (we środę) o godzinie 11 przedpołudniem wybuchł w Wieliczce pożar, jak utrzymują, obok domu, mieszczącego urząd podatkowy. Przyczyna pożaru niewiadoma. Ogień szerzy się ku warzelniom soli. Pociąg, który pojechał ztąd do Wieliczki w południe zmuszony był cofnąć się do Bierzanowa, gdyż pożar głównie rozpostarł się w pobliżu dworca kolei. Straż pożarna krakowska z sikawkami pospieszyła do Wieliczki, wezwana z tamtąd telegrafem na pomoc. Pojechali tam również obaj wiceprezydenci miasta Krakowa. Do chwili zamknięcia dziennika jednak nikt jeszcze do Krakowa nie wrócił, żaden też raport nie doszedł.

— **W katedrze na Wawelu**, przy zarządzonej obecnie restauracyi kaplicy Ciborium, jak donosi *Czas*, okazało się, że w wielu miejscach ściany tego oratorium nie mają fundamentów. Gdy je podsuwano, wypadło podmurować także pomnik króla Stefana, grożący upadkiem. Z tego powodu okazała się nagła potrzeba wyjęcia na chwilę drewnianej trumny Batorego i nakrycia jej nowem wiekiem w miejsce spróchniałego. Dokonano tej czynności z wszelką potrzebną formalnością i szybkością. Zarządzono też restauracyę zwierzchniej metalowej trumny, zupełnie w spojeniach rozpadłej. Nadmieniamy zarazem, że z powodu budowy wielkiego ołtarza w kościele Dominikanów, wyjęto zwłoki Leszka Czarnego w blaszanej skrzyneczce zawarte, którą tak jak ją dobyto, nietkniętą, na czas robót około wzniesienia owego ołtarza w skarbcu kościelnym złożono.

— **Łożysko rzeki Łaby** pomiędzy miejscowościami Rathen a Wehlen w Saksonii w tych dniach zasypane zostało urwiskiem skalnem, przez co żegluga została zatamowaną.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą telegramy dzienników wiedeńskich z Ołomuńca. W nocy na 24 b. m. na tamtejszej stacyi kolejowej złoczyńcy po włamaniu się do jednego z biur ukradli trzy wory pocztowe z listami pieniężnemi, które zawierały około 180.000 zł. Dotychczas nie zdołano wyśledzić sprawców.

— **Miasto na dnie jeziora.** O odkryciu szczątków przedhistorycznego, jak się zdaje miasta na dnie jeziora Genewskiego, podaje *Gaz. de Lausanne* następujące szczegóły: Dwaj nurki, którzy na dnie jeziora Genewskiego pod St. Prex szukali zgubionego przez pewnego Amerykanina, w skutek przewrócenia się łodzi, tłumoka podróżnego, znaleźli tam nietylko ten tłumok, ale także wspaniałą wazę kształtów etruskich. Opowiedzieli, że stąpali pod wodą na gruncie bardzo nierównym i kilkakrotnie zapadali się zupełnie w doły, znajdujące się w równych prawie odległościach od siebie, z czego dochodzili do wniosku, iż istnieć muszą pod wodą całe grupy budynków, ręką ludzką wzniesionych. Zwierzchności gminne z St. Prex i Morges w skutek tego udały się w łodziach same na wskazane miejsce i kazały tam polać olejem powierzchnię wody, przez co podniosła się przejrzystość wody tak, że można było mieć spokojny widok w głębiach jeziora. Jakoż w rzeczy samej ujrzano na dnie dobrze zachowane miasto, które odnieść można do wielu wieków przed erą chrześcijańską. Rozeznawano dokładne grupy budynków, jakkolwiek dachy tychże pokryte były grubą warstwą namułu. Ceglasta barwa domów przezierała jednak i przez tę warstwę. Możnaby wnosić, że do budowy ich używano owego czerwonego tynku, który tak często spotykamy w budowlach keltyckich, cymberyjskich i pierwotnych gallickich, a który nawet miał być trwalszy, aniżeli sławny cement rzymski. Rada kantonu Waadt ma wkrótce uchwalić budowę olbrzymiej grobli, która opasze całe to odkryte miasto podwodne, w celu osuszenia go i połączenia z wybrzeżem. Liczbę domów w tem mieście oceniają w przybliżeniu na 200, ale jest ich raczej więcej niż mniej. Kształt miasta jest podłużny, a rozciąga się ono od St. Prex aż prawie do Morges. Na wschodnim jego krańcu znajduje się szeroka wieża czworoboczna, której szczyt występujący mocno z głębi uważano dotąd za skalną iglicę. Prawie w samym środku miasta odznacza się wyraźnie przestronne miejsce puste, które według wszelkiego podobieństwa było placem głównym, rynkiem przedwiekowej osady. Wydobyto już zresztą oprócz wyżej wspomnionej wazy wielką bryłę pięknego białego marmuru i wiele skamieniałości z dna morskiego w tem miejscu.

— **Prawdziwa amazonka.** Z Czerniowiec otrzymała *D. Ztg.* następujące doniesienie: W jednej z okolicznych wsi tutejszych włamało się sześciu chłopów do mieszkania propinatora i żądało od tegoż pieniędzy. Napadnięty nie miał w kasie więcej jak 20 zł., które oddał rabusiom, ci jednak koniecznie domagali się przynajmniej setki, grożąc wystraszonemu propinatorowi śmiercią. Na krzyk weszła do izby żona tego ostatniego i uspokajać zaczęła rabusiów słowami: „Któżby się tam dawał zabijać o nędzną setkę? Poczekajcie, ja wam dam więcej setek, które ten sknera, mój mąż, ukrywa w drugim pokoju.“ W rzeczy samej wyszła do alkierza, ale po to tylko, ażeby nabić sześciostrzałowy rewolwer. Z okrzykiem: „Oto macie setkę!“ wróciła po chwili i wypaliła sześć razy z rewolweru do opryszków. Herszt tychże na miejscu padł trupem, a dwaj jego towarzysze ciężko zostali ranni. Z trzech, którzy uciekli, ujęto później dwóch.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 20 b. m. Hamburg. Zgorzały do szczętu ogromne spichrze firmy Crasemann i Stavenhagen z zapasami kawy, wszelkich towarów kolonialnych i bawełny. Spichrze były ubezpieczone na półtrzecia miliona mark, tyle też mniej więcej wynosi szkoda.

— **W nowo zbudowanej kamienicy** przy *Badgasse* w Monachium dnia 20 b. m. w południe runęła klatka schodowa w całej swej trzypiątrowej wysokości, przy czem dwie służące zostały ciężko pokaleczone a jedna, która skoczyła z drugiego piętra, ażeby nie być przywaloną, nie odniosła wprawdzie ciężkiego uszkodzenia, ale z przerażenia utraciła mowę.

— **Siedem dziewcząt** stawało w tych dniach za świadków przed sądem w Berlinie. Wracały one pewnego dnia z położonej na odległem przedmieściu szkoły do domu, kiedy nagle jedna wołać zaczęła o pomoc, jakaś bowiem niewidzialna ręka zarzuciła jej na szyję arkan, którym ciągnęła dziecko w przydrożny łan zbożowy. Jednocześnie prawie w ten sam sposób pochwyconą została także druga dziewczynka. Inne uciekły przerażone, ale na szczęście przechodziła gościńcem starsza kobieta właśnie w chwili, kiedy ukryty w zbożu łotr, nie mogąc arkanem przyciągnąć opierającego się z wszelkich sił dziecka, wypadł na drogę, ażeby je rękami pochwycić. Kobieta ta narobiła krzyku takiego, że wnet zbiegli się ludzie i uwolniwszy spętane arkanami dzieci, rzucili się w pogoń za złoczyńcami. Przy starannem przeszukaniu pola ujęto pięciu kryjących się tam urwisów, z których teraz dziewczątka przed sądem poznały tych dwóch, co zarzucili na nie arkany.

— **Cztery słonie indyjskie** sprowadzono niedawno do Kairu, zkąd dalej miały być odprowadzone do Chartum. Zwierzęta te mają w Afryce pełnić obowiązek „nauczycieli“ miejscowych słoni, t. j. te ostatnie mają być oswojone do usług człowieka na wzór swych indyjskich braci.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów w Galicyi wschodniej.

I.

(E) Wiadomości nadesłane o stanie jęczmienia w połowie bieżącego miesiąca brzmią przeważnie niepomyślnie. Dościga on już w wielu okolicach (koło Cieszanowa dwory rozpoczęły nawet żniwo), odrósł jednak nie wiele od ziemi, kłos jest rzadki, tak że na słomę plon wypadnie słabo. Wyjątkowo dobre wiadomości otrzymaliśmy o jęczmieniu tylko z okolic Jarosławia, dobre z okolic Kamionki Strumiłowej, Sambora, Pruchnika, Turki, Kut. Stanisławowa i Chorostkowa. Przynajmniej srednio dobre nadzieje rokował jeszcze jęczmień w okolicach Bóbrki (i to częściowo tylko) dalej w okolicy Brzeżan, Liska, Lutowisk, Chyrowa, Stryja, Kałusza, Ottynii i Tłustego, z resztą zaś, jak nam to stwierdziło trzydziestu z górą korespondentów, stan jęczmienia był wszędzie przeważnie tylko miernym lub złym nawet, plon więc wypadnie w ogóle bardzo skromnie, bo dziś o poprawieniu się jęczmienia myśleć już nie można.

Owies stoi lepiej od jęczmienia, lecz i w tym dziale także nie zbywa na niepomyślnych doniesieniach a największa część doniesień przedstawia stan owsa tylko jako średnio dobry, trzyma się bowiem wciąż nisko i choć wydatek będzie nie najgorszy na kopy będzie mało. Wyż wspomniane niepomyślne doniesienia pochodzą z okolic Brodów, gdzie w części owies jest tylko miernym, dalej w okolicy Przemyśla, Mrzygłodu, Ustrzyk, Leska, Turki, Podbuża, częściowo z okolic Żurawna, Kałusza i Podhajec a w końcu z Pokucia z okolic Horodenki. W reszcie wschodniej części kraju plon nie wypadnie także świetnie, na średnio dobry przecież liczyć można.

Stan grochu, bobu i bobiku jest w ogóle pomyślny. Złym jest groch tylko w okolicy Żółkwi a częściowo także w okolicach Żurawna i Podhajec, powtarzamy częściowo, bo są z tychże stron także i doniesienia, które stan grochów przedstawiają jako wyborny.

Bardzo dobre nadzieje, sądząc z dotychczasowego stanu, nadesłano nam prócz tego z okolic Bóbrki, Ottynii, Ułaszkowiec i Zbaraża, dodawszy zaś do tego doniesienia z reszty kraju mniej świetne ale zawsze dobre, można w ogóle spodziewać się dobrego plonu. Co do bobu stan jego był niepomyślnym tylko w okolicy Kutt i Mrzygłodu, wszędzie indziej był dobry lub średnio dobry, a w okolicach Komarna, Lutowisk i Kałusza był bób nawet bardzo dobry. Bobik rokuje stosunkowo jeszcze lepsze nadzieje, niepomyślnego doniesienia nie ma ani jednego.

W ostatnich czternastu dniach hreczka poprawiła się znacznie. Posiane w maju hreczki kwitną, z późniejszego siewu jeszcze nie, powschodziły jednak dobrze. Mniej pomyślnie wyglądają zasiewy hreczki miejscami w okolicy Podhajec. Dalej w okolicy Tłustego, a najgorzej stosunkowo w okolicy Tarnopola.

Tylko średnio dobry plon rokuje hreczka w okolicach Rawy, Żółkwi, Lwowa, Bóbrki, Birczy, Podbuża, Żurawna, Kałusza, Horodenki, Ułaszkowiec, Chorostkowa i Skałatu, po za temi okolicami jednak stan hreczki jest wszędzie dobry a miejscami nawet wyborny, mianowicie w okolicach Zabłociec, Radziechowa, Brodów, Przemyślan a przedewszystkiem w Cieszanowskiem.

Wyka stoi w kwiecie a miejscami już w strączkach. Plon, zdaje się, wypadnie dobrze, najgorsze bowiem stosunkowo wiadomości przedstawiają stan wyki jeszcze jako średnio dobry. Wiadomości te z zapowiedzią gorszego jak w reszcie kraju plonu pochodzą z okolic Radziechowa, Brodów, Rawy Ruskiej, częściowo z okolic Bóbrki, Niżankowic, Podhajec i Tarnopola.

O kukurudzy są i tym razem wiadomości dość pomyślne, rośnie bowiem dobrze, tylko że z wielu stron, jak to już z dawniejszych sprawozdań wiemy, użalają się na jej rzadkość. Najgorsze doniesienie o kukurudzy jest z okolicy Brzeżan, pod Podhaycami także nie wszędzie jest dobrą, natomiast co ważniejsza, ze względu na obszar wzięty pod kukurudzę, niemal wszystkie doniesienia z Pokucia i Podola południowego wróżą plon dobry a miejscami nawet wyborny. Doniesienia z okolic Stanisławowa, Ottynii, Kutt, Kałusza i Bóbrki brzmią także pomyślnie. Resztę doniesień pomijamy jako pochodzące ze stron, gdzie kukurudza uprawia się po największej części tylko po ogrodach.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** ożywiony był od 7 do 14 b. m. a szczególnie zaś na kolei lwowsko - czerniowieckiej. Popyt na zboże utrzymuje się: W ubiegłym tygodniu płacono: za 100 kilogramów pszenicy 10·25 zł. do 12·25 zł., żyta 7·75 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 6 zł. do 7·75 zł., owsa 7·25 zł. do 7·50 zł., kukurudzy 5 zł. do 7 zł., grochu kuchennego 7·75 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 6·75 zł do 7·25 zł, fasoli 8 zł. do 8·25 zł., wyki 5·25 zł. do 5·50 zł., koniczyny na styczeń 40 zł. do 50 zł, rzepaku zimowego na sierpień, wrzesień 15·25 zł. do 16·50 zł., rzepaku letniego 15 zł. do 15·25 zł., rzepiku zimowego 15 zł. do 15·25 zł., rzepiku letniego 13·50 zł. do 13·75 zł. lnianki 10·50 zł. do 11 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 31·75 zł. w. a.— Ruch towarowy na koleji Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 24,400.000 kilogramów i 9.129 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 7,452.000, mąki i wyrobów mącznych około 425.000, nasion olejnych około 10.700, drzewa budulcowego i opałowego około 270.000, nafty i wosku ziemnego około 5.700, spirytusu około 103.000, jaj około 246.000, węgli kamiennych około 1.224.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 414 sztuk wołów, 3.753 sztuk nierogacizny i 4.962 sztuk owiec.—Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 11,183.400 kilogramów i 6.188 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 6.272.700 kilogramów, 1,296 sztuk wołów, 3,792 sztuk nierogacizny i 1100 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 4,910.700 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3,134.600, mąki i wyrobów mącznych 182.000, spirytusu 47.300, produktów zwierzęcych 87.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2.110.300, kamieni 70,000, wapna 67.600, węgli kamiennych 2.577.400 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 2.634.468 kilogramów i 671 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 116 934, mąki i wyrobów mącznych 24.993, drzewa budulcowego i opałowego 1.162.770, spirytusu 870, jaj 349, piwa 1.885, soli 26.056, wapna 3.222, kamieni 41.450, żelaza 10.200, szmat 2.560 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 120 sztuk wołów, 21 sztuk cieląt 446 sztuk nierogacizny i 84 koni.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 14 lipca do 21 lipca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 11·— do 13·— złr. Żyto 7·75. do 8.50 złr. Jęczmień 6·— do 7·25 złr. Owies 6.50 do 6·65 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·75 do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·75 złr. Groch do gotowania 7.50 do 9·— złr. Groch pastewny 6·— do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7.75 do 8·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·40 do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 45·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 15·50 do 16·25 złr. Rzepak letni 15·— do 15·25 złr. Rzepik zimowy 15·20 do 15·25 złr. Rzepik letni 13.75 do 14·— złr. Lnianka 11·75 do 12·20 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 9·25 do 9·50 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 32·— złr. Spirytus na lipiec, wrzesień —.— do —·—.

— **Wyrób wódki i piwa.** W czerwcu r. b. wyrobiono w 29 gorzeln. galicyjskich ogółem 193.917 opodatkowanych stopni alkoholu a w 197 browarach wywarzono 33.432 hektolitrów piwa.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W czerwcu r. b. wynosiła w Galicyi produkcya soli 100.361, sprzedaż zaś 107.084 metrycznych centnarów. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 96.432, a sprzedaż 85.355 metrycznych centnarów. Z porównania wypływa, że w czerwcu r. b. była produkcya soli o 3929, sprzedaż zaś o 21.729 metrycznych centnarów większą niż w r. 1876.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** W czerwcu r. b. wyrobiła tylko cukrowarnia tarnowska 14.843 kilogramów cukru płynnego i 3626 kilogr. cukru ziarnistego.

÷ **Wiedeń**, 24 lipca. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono razem 2769 sztuk, czyli o 111 mniej niż przed tygodniem. Mimo to w porównaniu z targiem ostatnim usposobienie dziś było nader ospałe, i dość dużo towaru pozostało niesprzedanego, ceny także spadły o 1 zł. na 100 kilo. W liczbie powyższej było towaru lekkiego 563 sztuki, średniego 1224, ciężkiego 982. Płacono: lekki 39—44, średni 43—47, ciężki 47—49 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 26 lipca.

Najważniejszym wypadkiem, o jakim otrzymaliśmy dziś wiadomość z teatru wojny, jest zwycięstwo tureckie pod Plewną, zwycięstwo świetne, nie zaprzeczone, o którym nadchodzi urzędowa wiadomość od strony pobitej, rossyjskiej. Telegram ten, donoszący o klęsce, zadanej przez Osmana baszę generałowi Schilder-Schuldner, znajdą czytelnicy w rubryce depesz — na tem miejscu dodamy tylko kilka słów komentarza. Brygada generała Schilder należy do korpusu 9, który zaraz po zajęciu Nikopolis pomaszerował ku Plewnej, widocznie w tym celu, aby zgnieść szybko i korpus Osmana-baszy, który zajął tu stanowisko. Dnia 20 b. m. uderzyła I brygada V dywizyi na Plewnę od północy, podczas gdy kostromski pułk z 8 działami uderzył do szturmu od strony wschodniej. „Atak nie powiódł się“ — powiada lakonicznie biuletyn rossyjski, a wiemy, co się mieści pod podobnem wyznaniem. Wojska rossyjskie zostały odparte i prawdopodobnie nie tylko odparte ale ścigane, Schilder odstąpił bowiem zupełnie z pod Plewny ku drodze bielskiej. Co się dalej stało, tego nikt nie zdoła odgadnąć z bardzo niejasnej depeszy rossyjskiej. Powiada biuletyn, że nazajutrz t. j. dnia 21 b. m. przybyły Schilderowi posiłki, „którym zostawiono czas do wypoczęcia. Turcy zostali w Plewnie.“ Cóż robiły te posiłki? Czy odpoczywały po marszu, i czy odpoczywają dotąd, skoro depesza datowana 25 z Petersburga, a 22 z Tyrnowy, nie umie nic powiedzieć o dalszej akcyi i kończy wiadomość o chybionym ataku wyliczeniem strat rossyjskich. Padło dwóch pułkowników, 14 oficerów, raniony jeden generał i 36 oficerów. Padło lub zostało ranionych 1878 żołnierzy. Przypuściwszy nawet, że podana tu cyfra strat jest autentyczną, i że nie została umniejszoną, jak się to zwykle dzieje w biuletynach — to zawsze liczba poległych świadczy, że nie był to zwykły atak, przypuszczony i odparty, ale bitwa bardzo znaczna. Ale nie dość na tem, depesza rossyjska kończy niewinną na pozór, ale wielce wymowną uwagą: „Strata artyleryi mała.“ Domyślać się tedy należy, że Turcy zdobyli pewną ilość dział rossyjskich, a okoliczność ta świadczy, że mamy przed sobą wiadomość nie o odparciu zwyczajnego ataku, ale o bitwie formalnej, stoczonej między dwoma znacznemi korpusami. Nie możemy oznaczyć, jakie jest znaczenie tej klęski rossyjskiej pod względem strategicznym, bo od czasu przejścia przez Dunaj wiadomości o dyslokacyi wojsk są nadzwyczaj szczupłe i niejasne, a rossyjska *ordre de bataille* została znacznie zmienioną — to pewna wszakże, że moralne znaczenie zwycięstwa tureckiego jest dziś niezmiernie wielkie. Od nadspodziewanie łatwego przejścia przez Dunaj, od zdobycia Nikopolis aż do tak szybkiego i taniego opanowania przesmyków bałkańskich nadchodziły z teatru wojny tylko same smutne wieści d. Turków, a stan ich armii malowano w najczarniejszych barwach. Zwycięstwo pod Plewną doda otuchy wojskom tureckim, wzbudzi zapał i ufność w sprawę, którą poczęto już niemal uważać za zupełnie straconą, i wznieci uczucie emulacyi u wodzów ottomańskich, a równocześnie wstrzyma trochę śmiały marsz zabałkański kolumn rossyjskich. Już dziś opinia wojskowa ochłonąwszy z silnego wrażenia, jakie sprawiło nadspodziewane przejście Rossyan przez Bałkan, zapatruje się trzeźwiej na ten akt strategiczny i przypisuje mu tylko zaletę, śmiałości szybkości. Na domiar dowiadujemy się obecnie z *Polit. Corresp.*, które jest źródłem niepodejrzanem w tej sprawie, że to przejście przez Bałkany nie było zamierzone, nie było wynikiem strategicznie obmyślanego planu, ale czystem przypadkiem, improwizacyą generała Gurki, któremu myśl tę podsunęli Bułgarzy obznajomieni z miejscowością i dyslokacyą wojsk tureckich. Czy to szczęśliwe przejście przez Bałkany posłuży do czego wobec silnej akcyi, jaką obecnie zdają się rozwijać Turcy, wobec nietkniętej armii pod Szumlą, i niezdobytego Ruszczuku — bliska przyszłość okaże.

Obecnie pokazuje się, że generał Krüdener na czele 9 korpusu rozpoczął swe operacye przeciw Nikopolis zaraz po obsadzeniu Sistowy. Wysłał bowiem z Sistowy w kierunku zachodnim i południowo zachodnim oddziały wojsk celem zrekognoskowania pozycyj nieprzyjacielskich a już 12 lipca przybył pod Nikopolis oddział złożony z dziewięciu sotni kozaków, dziewięciu szwadronów kawaleryi i jednej bateryi. Korespondent *Au. Allg Ztg.* naoczny świadek bitwy pod Nikopolis przesyła swemu dziennikowi o tej bitwie następujące szczegóły: Dnia 13 i 14 lipca pościągał generał Krüdener wszystko, co tylko mógł i w coraz ciaśniejszem półk

zbliżał się do miasta, nie napotykając przytem na żadne przeszkody, główna kwatera została przeniesiona z Nowodży do Mörszewicy, gdzie się znajdowała większa część kawaleryi i artyleryi. Generał Krüdener rozporządzał wtedy 6 pułkami piechoty trzema pułkami jazdy, 13 bateryami a w pewnem oddaleniu nad drogą widdyńską obozowała brygada kozaków. Generał Schilder-Schuldner miał stosownie do planu ułożonego przez generała Krüdenera z dwoma pułkami (nr. 17 i 18) i dwiema bateryami posunąć się naprzód po lewym brzegu Osmy, opanować most na tej rzece i od zachodu uderzyć na Nikopolis; znajdującą się w centrum wieś Wubla i wzgórza ciągnące się w kierunku zachodnim zajęły pułki Galiczyna i Kosselowa; na długie pasmo wzgórz na wschód od Wubli zatoczono w nocy z 14 na 15 lipca 6 bateryj. Po za niemi jako rezerwa usadowił się pułk tambowski z dwiema bateryami i pułkiem kawaleryi, na prawem skrzydle pod Ermene stał generał Weljaminow z pułkiem 31 dywizyi, sotnią kozaków i jedną lekką bateryą. Z pierwszym świtem dnia padł pierwszy strzał z ukrytych na wzgórzach bateryj, o godzinie 4 opuścił generał z swym sztabem główną kwaterę a o godzinie 8 zmuszono wszystkie baterye tureckie do milczenia. Rossyanie mieli tylko kilku rannych. Prawie w tej samej chwili, gdy baterye tureckie umilkły, rozpoczęły baterye generała Schilder-Schuldnera od strony rzeki Osmy walkę z dwiema małemi bateryami tureckiemi, ustawionemi po zachodniej stronie Nikopolis. Zewsząd nadchodziły pomyślne wiadomości o przebiegu bitwy, ale równocześnie doniesiono także, że główny obóz turecki znajduje się na zachodniej stronie miasta i że Turcy widocznie chcą się cofnąć do Widdynia. Walka na lewym brzegu Osmy wrzała jeszcze, dlatego generał Krüdener wysłał dwa działa kozackie na małe wzgórze położone na prawo od Osmy, po dziesięciu strzałach tureckie baterye polne umilkły. O w pół do dziesiątej przyszła wiadomość, że generał Schilder-Schuldner zajął most i z swemi dwoma pułkami posuwa się na lewo. Wojsk tureckich nie było jeszcze widać, tylko jedna baterya forteczna ostrzeliwała jeszcze dolinę Osmy. Nagle wielka baterya turecka ustawiona na północ od Wubli rozpoczęła gwałtowny ogień na rezerwę i artyleryę rossyjską, wszystkie baterye rossyjskie znajdujące się w centrum skierowały z skutkiem swój ogień na bateryę turecką; zawrzała zacięta walka; pułki Galliczyna i Kosselowa stojące w Wubli rozpoczęły ogień karabinowy. Generał Krüdener dał swemu centrum rozkaz, aby się posunęło naprzód, dwa bataliony pułku tambowskiego wyruszyło na prawo od Wubli. Piękny widok przedstawiały spokój i pewność, z jaką długie szeregi strzelców postępowady naprzód; ani jeden żołnierz nie pozostał poza innymi w tyle; wśród gradu granatów i kul postępowały bataliony naprzód jak na placu mustry. Po stronie rossyjskiej ustał na chwilę ogień karabinowy; żołnierzy rossyjscy musieli przebyć przestrzeń mającą 2000 kroków szerokości niczem nie osłoniętą w obec pozycyi nieprzyjacielskiej silnie ufortyfikowanej; wszyscy oficerowie postępowali z karabinem w ręku naprzód; mimo wielkich strat pułki rossyjskie posuwały się ciągle naprzód i zdobyły wreszcie bateryę turecką. Dwa bataliony tambowskie zwracając się następnie na prawo, zdobyły szturmem ciągnące się po prawej ręce wzgórza; obie strony strzelały tu na siebie z bliska a następnie uderzono na się bagnetami: większa część poległych Turków, których potem znalazłem na pobojowisku, zginęła od strzałów w głowę lub też otrzymała w plecy pchnięcie od bagneta. Baterye rossyjskie postępowały coraz dalej naprzód i w coraz ciaśniejszem półkolu osaczały cofających się Turków, którzy jednak bronili się z niesłychaną zaciętością. Rossyanie szturmem zdobyli wielki obóz turecki z zielonym namiotem baszy, znajdujący się w pobliżu głównej bramy nikopolskiej. Turcy usiłowali zdobyć napowrót obóz, ale usiłowania ich nie odniosły żadnego skutku. Pułki i baterye generała Schilder-Schuldnera coraz bardziej zbliżały się do miasta, tak że jedna wysunięta naprzód reduta musiała zaprzestać całkiem ognia. Generał Krüdener kazał dać bateryom ognia na miasto samo. Po kilku chwilach Nikopolis palił się na rozmaitych punktach. Piechota dzielnie się spisała. „Każdy wiedział, jaką miał postępować drogą, pojedyncze oddziały na wyścigi zdążały do Nikopolis, nie potrzebowałem im wcale wskazywać kierunku, w którym miały postępować,“ wyraził się do mnie na drugi dzień generał Krüdener. Około 20 ludzi wyprzedziwszy innych zapędziło się w same mury miasta. Dopiero o godzinie 10 ustał zupełnie ogień, tylko łuna z palącego się Nikopolis przyświecała nam, gdyśmy wracali na nocleg.

Telegraficzna wiadomość o walkach pod Niksiczem przesłana *Pol. Corr.* z Cetynii a znana już w części czytelnikowi z wczorajszego telegramu *Gazety* opiewa dosłownie: Dnia 22 lipca zdobyli Czarnogórcy szturmem oszańcowane pozycye trebeckie, zaledwie 400 metrów odległe od samego Niksiczu. Zdobyta pozycya zupełnie dominuje nietylko nad miastem ale i nad cytadelą niksiczską. Dnia 23 lipca wieczór telegrafował księciu Petro Vukoticz, że po krótkiem ostrzeliwaniu kapitulował fort gorjarnopoliski. Wzięto do niewoli 53 nizamów, nadto zabrano konie amunicyę i żywność. Dnia 23 wieczór zdobyli Czarnogórcy także drugi fort Rabowikim zwany, wzięli do niewoli 30 nizamów i zabrali również znaczne zapasy amunicyi i żywności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 25 lipca. Biuletyn urzędowy. Z Tirnowy donoszą 22 lipca. Generał Schilder-Schuldner zaatakował 20 lipca na czele pierwszej brygady piątej dywizyi Plewnę (gdzie stoi Osman basza — *Red.*) od strony północnej, a pułk kostromski z ośmiu działami od strony wschodniej. Atak nie powiódł się, a generał Schilder-Schuldner cofnął się na drogę ku Bieli. Dnia 21 lipca nadeszły posiłki, którym dano czas do wypoczynku. Turcy pozostali w Plewnie. Straty rossyjskie wynoszą: 2 pułkowników i 14 oficerów zabitych, 1 generał i 36 oficerów rannych, 1878 żołnierzy zabitych i rannych. Bliższe szczegóły nieznane. Strata w artyleryi nieznaczna.

Londyn, 25 lipca. W Izbie niższej interpelowano rząd, czy wskazał Rossyi granicę, w której musiałby zająć stanowisko jej przeciwne. Northcote odpowiedział, że odpowiedź na to pytanie wydaje mu się niestosowną. Rząd poinformuje Izbę, jeżeli będzie miał informacye stosowne do udzielenia.

Rzym, 25 lipca. *Liberta* donosi: Od wczoraj odbywa się między gabinetami wymiana not. Zdaje się, że chodzi o zbiorową akcyę flot, która miałaby na celu bądź to wstrzymanie odosobnionej akcyi jednego mocarstwa bądź skuteczną ochronę obcych poddanych w Konstantynopolu.

Wieliczka 25 lipca (6 godz. rano). Pożar nader gwałtowny, który tu wczoraj wybuchł, zniszczył około 50 domów. Obecnie ogień został już zlokalizowany przez straż ogniową krakowską. Akta urzędu podatkowego i komisyi szacunkowej spłonęły. Biura rady powiatowej spaliły się także. Straty są nadzwyczaj wielkie; kilka sklepów padło pastwą płomieni.

Wiedeń, 26 lipca. (*Tel. pryw.*) Zwycięstwo tureckie pod Plewną wywołało tu wszędzie znaczną senzacyę. Klęska Rossyan może pociągnąć za sobą groźne następstwa strategiczne, jeżeli bowiem nie zostanie szybko powetowaną. Turcy zagrozić mogą w niebezpieczny sposób głównej kwaterze w Tyrnowie. *Tagblatt* donosi, że pobici pod Plewną Rossyanie cofnęli się aż do Winy, a zwycięzkie wojska Osmana baszy posunęły się naprzód aż pod Bulgareni.

Wiedeń, 26 lipca. (*Tel. pryw.*) Zamierzone przez Anglię zajęcie Gallipoli stanowi dziś temat uwag dziennikarskich. *Nowa Presse* wyraża się, że polityka angielska doprowadziła już do tego, iż Turcy w Anglikach lądujących pod Gallipoli widzieć będą tylko Rossyan drugiej klasy. *Fremdenblatt* mniema, że przybycie floty angielskiej pod Gallipoli wywarło by ogromny wpływ na cały rozwój kwestyi wschodniej. *Stara Presse* wystąpuje z kombinacyą trochę bałamutną o wspólnej akcyi flot europejskich i o ewentualnem wspólnem zajęciu Konstantynopola, coby zapewniło Europie decyzyę w kwestyi, kto go ma wziąć w posiadanie.

Petersburg, 25 lipca. Z Bieli donoszą urzędownie pod dniem 24 lipca: Generał Zimmermann donosi z Braiły, że parowiec *Nikołaj* i dwa kuttery strzelały niedaleko Silistryi na mały obóz turecki i zmusiły Turków do odwrotu. Spotkawszy następnie, turecki monitor strzelały doń te statki rossyjskie i wznieciły pożar na jego pokładzie. Zmuszony do milczenia monitor począł wysadzać na ląd załogę, a tymczasem nadpłynęły z Silistryi inne parowce i pojawiła się na brzegu polowa baterya turecka. Rossyanie cofnęli się odpowiadając na strzały. Turecki monitor bardzo znacznie został uszkodzony; i miał na pokładzie rannych i zabitych. Rossyjskie statki tylko nieznacznie uszkodzone i strat w załodze nie mają żadnych. Dnia 23 b. m. płynęło pod Ruszczukiem pięć parowców tureckich w dół Dunaju. Rossyjskie nadbrzeżne baterye pod Słobodżią spaliły granatami trzy parowce i zatopiły czwarty.

Aleksandropol, 25 lipca. (Depesza urzędowa). Wojska generała Alchazowa obsadziły 22 lipca średnią swoją kolumną ufortyfikowane pozycye tureckie pod wsią Mirkulki. Turcy stracili 48 w zabitych; zostawili na placu wiele karabinów i amunicyi. Z strony rossyjskiej poległ jeden oficer milicyi i 2 żołnierzy. Równocześnie z atakiem na Mirkulki ostrzeliwała lewa kolumna Oczamczyr, który osłania swym ogniem flota turecka.

Wojska Mukhtara baszy fortyfikują ciągle swoje pozycye. Przeciw kolumnie rossyjskiej pułkownika Komarowa, stojącej po za Ardahanem wyruszyło 3000 Turków z Olti.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 lipca 1877.

Hotel George'a

Pp. J. Vivien z Poznanki. K. Schulder z Wiednia. M. Blumann z Moskwy.

Hotel Angielski.

Pp. M. Mazaraki ze Strusyna. J. Torosiewicz z Połtwy. A. Wajcowicz z Międzybrodów. W. Żelechowski z Karowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Kalina z Petersburga. J. Abrahamowicz z Trójcy. M. Studziński z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Drohojewska z Rohatyna. J. Grois z Wiednia. W. Cetnerski z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Jaroszkiewicz z Wereni. J. Poeck z Brodów. K. Druziewicz z Sieniawy,

Hotel Langa.

Pp, J. Rozyński z Warszawy. J. Wachtl z Wiednia. J. Eisler z Wiednia. A. Karesch z Wiednia. Z Spitzer z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. hr. Tarnowki do Brodów K. hr. Wodzicki do Olejowa. M. Postel do Bochni. J. Bocheński do Mużyłowa. E. Chiliński do Wiednia. M. Garapich do Cebrowa. L. Krater do Czerniowiec. M. Torosiewicz do Stanisławowa. D. Telamagae do Czerniowiec.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 25 lipca 1877.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	50	228	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114	50	117	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	227	50	231	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	90	83	60
„ „ „ 4% „	76	50	77	50
„ „ „ 5% okresowe	82	90	83	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	—	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	75	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	15	85	15
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	91
Dukat cesarski	5	85	5	94
Napoleondor	9	83	9	94
Półimperyał	10	—	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	30½	1	32½
100 marek niemieckich	60	50	61	50
Srebro	108	—	110	—
Kupony w srebrze	107	75	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 23 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.50	62.65
luty-sierpień	62.50	62.65
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	67.40	67.60
kwiecień-październik	67.30	67.50
Losy z roku 1839 całe	333.—	335.—
„ „ 1839 piąta część 4%	332.—	334.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.—	114.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.25	121.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.—	133.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.75	141.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.65	74.85
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	104.—
Bukowiny	82.25	83.25
Galicyi	84.25	84.75
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	75.25	76.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	72.50	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	153.70	153.90
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	222.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	796.—	798.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	33.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	332.—	334.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	147.—	147.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1865.—	1870.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	224.50	225.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	113.—	115.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	239.25	239.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	70.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83.—	84.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.—	92.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.50	90.—
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.50	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	102.50
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	61.50	62.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.75	94.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	20.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.25	25.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.45	60.60
Frankfurt za 100 mark p.	60.45	60.60
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.45	60.60
Londyn za 10 ft. szt.	124.20	124.50
Paryż za 100 fr.	49.30	49.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.98.—	6.—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.91.—	9.92.—
Rosyjski imperyał	10.15.—	10.20.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.—	109.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
25 lipca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	30
„ „ „ w srebrze	67	50
Renta w złocie	74	60
Losy pożyczki z roku 1860	114	—
Akcye banku wiedeńskiego	7?6	—
„ „ kredytowego	154	30
Londyn	124	20
Srebro	109	10
Napoleond'or	9	89½
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	60	95

Dziennik Urzędowy.

(3812 1—3) **Edykt.**

L. 5468. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wiadomo czyni, że na dniu 1 grudnia 1843, w Kleszczównie Leśko Czubaty, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł, i że do spadku pomiędzy innemi także syn jego Fedko Czubaty konkuruje.

Ponieważ miejsce pobytu Fedka Czubatego sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż niniejszem, ażeby w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym się zgłosił, i do spadku się oświadczył, w przeciwnym bowiem razie spuścizna z deklarowanemi spadkobiercami, i kuratorem dla niego w osobie Michała Torbin z Kleszczówny ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Rohatyn 6 lipca 1877.

(4029) **Obwieszczenie.**

L. 5018. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że złożone zostały w tymże arkusze posiada, nia we formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Antonów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą do dnia 27 lipca 1877 przed c. k. komisyą hipoteczną w Antonowie, poczem dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Czortków dnia 21 lipca 1877.

(4100) **Edykt.**

L. 4912. Arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Josefsberg, zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu wyłożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie pisemnie lub ustnie do dnia 2 sierpnia 1877, w którym to dniu rozprawy nad zarzutami przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Medenice dnia 22 lipca 1877.

(4091) **Ogłoszenie.**

L. 1697. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że arkusze posiadania wraz protokołami dochodzeń miejscowych, i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Milatyna starego i nowego służyć mające, do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w tutejszym sądzie, a w dniu 30 lipca 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do tego wydzieloną.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 20 lipca 1877.

(4093) **Ogłoszenie.**

L. 3876. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Łodyna z przys. Jamne w obrębie c. k. sądu powiatowego Kamionka strumiłowa położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sprostowanemi, spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 6 sierpnia 1877 do przeprowadzenia dochodzeń przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat.

Kamionka dnia 23 lipca 1877.

(4079 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10476. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Samuela Rattlera właściciela dóbr ziemskich w Nagnajowie a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dpp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Antoni Schmatka c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat dr. Buś w Mielcu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 lipca r. b. o godzinie 10 przed południem. na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 października r. b. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 30 października r. b. o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego w Mielcu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Mielcu ani w obrębie orzectwa sądu powiatowego w Mielcu, że w ślad §. 111 ust. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gzzecie Lwowskiej".

Tarnów dnia 5 lipca 1877.

(4007) **Edykt.**

L. 10029. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podajo do wiadomości, że w konkursie na majątek Majera Zwerdlinga na mocy §. 74 ust. konk. ustanowiono p. Izaka Lazarusa stałym zawiadowcą masy, zaś p. Herscha Wolfa Friedländera zastępcą tegoż

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 30 czerwca 1877

(3836) **Obwieszczenie.**

L. 16501 C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż dnia 23 czerwca 1877 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisaną została firma „Towarzystwo zaliczkowe w Krzeszowicach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością" z następującemi postanowieniami:

I. Że datum statutu jest dzień 12 kwietnia 1877.

II. Że firmą stowarzyszenia jest: „Towarzystwo zaliczkowe w Krzeszowicach. Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną."

III. Że przedmiotem i celem Stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, jakich do obrotu w gospodarstwie i rzemiośle swojem potrzebują na procent umiarkowany za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

IV. Że pierwszą Radę nadzorczą Stowarzyszenia stanowią:

1) Dyzma Chromy z Krzeszowic, 2) Teofil Janiszewski z Chrzanowa, 3) Maciej Mandecki z Nowojowej góry, 4) Adam Maślakiewicz z Tenczynka, 5) hr. Stanisław Ostrowski z Kościelca, 6) hr. Artur Potocki z Krzeszowic, 7) Franciszek Ksawery Radziszewski z Tenczynka, 8) Edward Rybacki z Krzeszowic i 9) X. Konrad Sciborowski z Krzeszowic, zaś zastępcami członków rady nadzorczej są: 1) Karol Groetschel z Tenczynka, 2) Ludwik Nowakowski z Mirowa i 3) Franciszek Krzyszkowski z Krzeszowic;

V. Że pierwszą dyrekcyę stowarzyszenia na przeciąg jednego roku składają:

1) Dyrektor pierwszy Wincenty Zawadzki z Krzeszowic, 2) dyrektor kasyer Józef Majewski z Krzeszowic i 3) dyrektor zastępca Jan Walkowski z Krzeszowic.

VI. Że udział najmniejszy każdego członka wynosi 5 zł. w. a. i powstaje przez jednorazowe złożenie, tudzież że dopiero 4 udziały po 5 złr. w. a. dają jeden głos na ogólnem zgromadzeniu członków towarzystwa.

VII. Że ogłoszenia i zawiadomienia statutem wymagane dokonane będą przez wywieszenie obwieszczenia na gmachu sądowym w Krzeszowicach i budynku, w którym się mieści biuro towarzystwa.

VIII. Że członkowie Stowarzyszenia odpowiadają za długi i straty tegoż stosownie do §. 79 ust: z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dpp. to jest udziałem swym i prócz tego kwotą wysokości udziału równającą się.

IX. Że podpis za towarzystwo zaliczkowe uskuteczenia się w ten sposób: iż dwaj dyrektorowie poniżej wyciśnięcia pieczęci firmy towarzystwa swe podpisy umieszczają i że do zobowiązania w obec trzecich osób potrzeba podpis dwóch członków dyrekcyi jest ważnym.

Kraków dnia 30 czerwca 1877.

(4081) **Ogłoszenie.**

L. 70. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Niepołomicach urzędująca zawiadamia, iż w biurze tejże komisyi w Niepołomicach złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Kłaj".

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Niepołomicach lub przed komisyą hipoteczną, do czego wyznacza się termin na dzień 11 sierpnia 1877, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Bochnia dnia 21 lipca 1877.

(4084) **Ogłoszenie.**

L. 60. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że na dniu 28 sierpnia 1877 złożone zostaną w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia sporządzone w miejsce arkuszów posiadania wykazy hipoteczne i wszystkie inne do założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Blimihowa górna służące akty.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych wykazów wnosione być mogą w c. k. sądzie powiatowym w Lisku ustnie albo pisemnie do dnia 30 sierpnia 1877, na którym to dniu w razie zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi.

Lisko 22 lipca 1877.

(4082 1—3) **Edykt.**

L. 4847. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Klimczukowi o zapłacenie kwoty 150 złr. w. a. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 14 sierpnia, 18 września i 16 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 96, w Kopaczyńcach położonej do Iwanana Klimczuka należącej i ciała tabularnego niestanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 250 złr. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 250 złr. Wadyum 25 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd. powiatowy

Horodenka 23 czerwca 1877.

(3963) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes= als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3 Juli 1877, Z. 16886 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Z Bustehradsko-Rapického Dolu" in der Zeitschrift „Kolinske Noviny" vom 1 Juli 1877 begründet den Thatbestand des im § 63 St. G. bezeichneten Verbrechens der Majestätsbeleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1 Juli 1877, Z. 458/4409, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „I nostri studenti" und den Anfangsworten „Riceviamo la notizia", enthalten in der Zeitschrift „L'Indipendente", Nr. 25 vom 28 Juni 1877, gedruckt in Triest bei G. Caprin, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4005 1—3) **Edikt.**

Z. 95985/24 1874. Aufforderung an die Rechtsnachfolger der vier Geschwister Franz von Reissenstein, Josef von Reissenstein, Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina.

Der zwischen Herrn Dr. Franz Ritter von Haberler, als Bevollmächtigten des Hr. Hamilcar Marquis Paulucci, des Hr. Karl Marquis Paulucci, des Frl. Josefine Marquise Paulucci, des Hr. Anton Marquis Paulucci, des Frl. Henriette Marquise Paulucci, der Fr. Josefine Kalckstein, geborne Lepper und des Frl. Louise Lepper einerseits, und Hr. Dr. Adolf Kaufler als mit dem Bescheide des k. k. Landesgerichtes Wien von 20 Jänner 1871 Z. 61271 für die diesem k. k. Landesgerichte unbekannten Rechtsnachfolger der vier Geschwister Hr. Franz von Reissenstein. Hr. Josef von Reissenstein, Hr. Anton von Reissenstein und Fr. Theresie von Begontina bestellten Curator ad actum und Hr. Dr. Alois Spitzer, als mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 30 August 1870 Z. 37798 bestellten Katharina von Holbein'schen Substitution=Curator andererseits aus Anlaß und zur Beseitigung der über die rechtliche Natur der Bestimmungen des zwischen Josef von Reissenstein, Anton von Reissenstein, Franz von Reissenstein und Theresia von Begontina, geborne von Reissenstein einerseits und Frau Katharina von Holbein, geborne von Reissenstein andererseits abgeschlossenen Vergleiches ddo Wien 1 Juni 1785 abgeschlossenen und dem k. k. Landesgerichte Wien vorgelegte Vergleich ddo. Wien, den 30 September 1874, rücksichtlich 28 November 1874 wurde von diesem k. k. Landesgerichte als Katharina von Holbein'sche Substitutions=Behörde heute substitutionsbehördlich genehmiget. In diesen Vergleiche ddo Wien 30 September 1874, rücksichtlich 28 November 1874. wurden den Rechtsnachfolgern der vier Geschwister Franz, Josef und Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina, geborne von Reissenstein, von dem gesammten in diesem Vergleiche bezeichneten Katharina von Holbein'schen Substitutions=Vermögen 25% d. i. zwanzig fünf Perzent als ein frei veräußerliches und vererbliches Vermögen, zugleich aber als gänzliche und vollständige Abfertigung und Ausgleichung aller wie immer artigen Ansprüche und Rechte der vier Geschwister Franz, Josef und Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina und aller Rechtsnachfolger dieser vorbezeichneten vier Reissenstein'schen Geschwister aus dem Vergleiche vom 1 Juni 1785 nach Maßgabe des obigen Vergleiches vom 30 September 1874, rücksichtlich vom 28 November 1874 zugewiesen. Da diesem k. k. Landesgerichte die Rechtsnachfolger der vier Geschwister Franz von Reissenstein, Josef von Reissenstein, Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina nicht bekannt sind, so werden dieselben hiemit aufgefordert, binnen sechs Monate nach dem unten angesetzten Tage ihre Ansprüche den in auf dem obigen Vergleiche ddo. Wien den 30 September 1874 rücksichtlich 28 November 1874 den Rechtsnachfolgern der oben genannten vier Geschwiester Franz, Josef und Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina zugewiesenen Antheil an dem Katharina von Holbein'schen Substitutions=Vermögen bei diesem k. k. Landesgerichte so gewiß anzumelden und nachzuweisen, widrigens der den Rechtsnachfolgern der oben genannten vier Reissenstein'schen Geschwistern in dem obigen Vergleiche ddo. Wien, 30 September 1874, rücksichtlich 28 November 1874 zugewiese Antheil an dem Katharina von Holbein'schen Substitution=Vermögen demjenigen Rechtsnachfolgern der obigen vier Reissenstein'schen Geschwister, welche und soweit sie ihre Ansprüche werden angemeldet und nachgewiesen haben, ausgefolgt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Wien, am 30 Juni 1877.

(4033 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6097. Dnia 6 sierpnia, dnia 11go września 1877, zawsze o godzinie 10 rano nastąpi sprzedaż publiczna realności spadkowej Abrahama Münza pod l 16 w Latoszynie na wydobycie pretensyi Izraela Storcha w kwocie 80 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 5816 złr.

Wadyum 582 złr. Niżej ceny realność ta sprzedaną nie będzie.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 16 maja 1877.

(4037 2—3) **Edykt.**

L. 38615. Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek protokołowanej firmy handlowej Th. & H. Scheer handel żelazny we Lwowie tudzież Theodor Scheer i Hugo Scheer.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Teodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu. zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Jamińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 września 1877 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 16 października 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 lipca 1877.

(4060 3—3) **Sprostowanie.**

L. 5988. Odnośnie do obwieszczeń w Nr 171, 172 i 173 Gazety Lwowskiej umieszczonych względem licytacyjnej egzekucyjnej sprzedaży realności spadkobierców ś. p. Jakóba Hubera na rzecz uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego uwiadamia się że cena wywołania tej realności nie 270 złr. a. w., lecz 2700 złr. a. w. wynosi, a że wadyum wynosi 270 złr. a. w.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 21 lipca 1877.

(4054 3—3) **Edykt.**

L. 6547. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że nazaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w sumietrzech rat pożyczkowych po 1957 zł. 50 ct z pn. i resztującego kapitału 53782 zł. 44 ct. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Żelazówka do p. Anieli z Szołajskich Jaworskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 29 sierpnia, 28 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 109300 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10930 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych trzech terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 24 października 1877 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w dalszym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Namiestnictwo we Lwowie jako dyrekcya funduszów indemnizacyjnych, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 3 lutego 1877 do hipoteki dóbr Żelazówka weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 24 maja 1877.

(4021 3—3) **Konkurs.**

L. 14436. Na posady: 1) c. k. Pocztmistrza w Chyrowie na dworcu, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr.; pobory: płaca rocznych 400 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 70 złr. ryczałt na obsługę rocznych 180 złr., dodatek na opędzenie manipulacyi rocznych 300 złr., obok bezpłatnego używania lokalu kancelaryjnego na dworcu kolejowym z obowiązkiem pełnienia służby telegraficznej za płacą rocznych 120 złr.

2) c. k. Ekspedyenta pocztowego w Byszowie, powiecie sokalskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.; pobory: płaca rocznych 150 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr. i ryczałty za utrzymywanie jazd posłańczych do Sokala i napowrót w kwocie 1000 złr., do Radziechowa i napowrót zaś w kwocie 585 złr. rocznie.

Podania należy co do pierwszej posady w przeciągu trzech, co do drugiej zaś, w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 lipca 1877.

(4046 3—3) **Edykt.**

L. 7159. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do wiadomości powszechnej, iż na żądanie dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Michałowi Holniatemu pretensyi w kwocie 1500 zł. w. a. z pn., realność tegoż ostatniego pod Nk. 5/29 w Capowcach położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 51 morgów gruntu, w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 21 sierpnia, 18 września i 16 października 1877, każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 3000 zł. w. a., która przez dyrekcyę c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjętą została, i teraz jako cena wywołania się ustanawia, lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Jazłowiec 28 lutego 1877.

(3819 3—3) **Edykt.**

L. 32869. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Franciszka Józefa dw. im. Schraufstettera, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania z dnia 20 czerwca 1877 l. 32869 uchwałą z dnia 21 czerwca 1877 do l. 32869, nakaz płatniczy na sumę wekslową 220 zł. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Siterskiemu wręczono.

Lwów dnia 21 czerwca 1877.

(3815 3—3) **Edykt.**

L. 3491. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. upryzw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 294 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 20 sierpnia, następnie w dniu 17 września i w dniu 15 października 1877 r, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod l. 142 w Starembystrem położonego, dłużników Macieja i Franciszki Biela własnego.

Cenę wywołania ustanowiono w kwocie 500 złr. w. a.; wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków i protokół opisania zastawniczego tej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowytarg, dnia 31 maja 1877

(3955 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1629. C. k. sąd pow. w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaskla Nebenzahla w kwocie 80 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42/56 w Pogwizdowie położonego, dłużnika Antoniego Wełny własnego, ciała tabularnego nie mającego, już egzekucyjnie zajętego, a na 1532 zł. 33 ct. a. w. egzekucyjnie oszacowanego, składającego się z 13 morgów, 188 kwadr. sążni gruntu i budynków mieszkalnych i gospodarczych. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum zaś 153 złr. Resztę warunków, tudzież akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można w registraturze tutejszosądowej przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 30 kwietnia 1877.

(3942 3—3) **Edykt.**

L. 1179. C. k. sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że na żądanie wierzyciela Mojżesza Wachtla pto 80 złr. i 1 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż gospodarstwa gruntowego, w Borowej pod l. 100 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego. dłużnika Józefa Dadla własnego w trzech terminach licytacyjnych, mianowicie dnia 30 sierpnia, 4 października i 8 listopada 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 531 złr. w. a. Wadyum wynosi 53 złr. w. a.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych są do przejrzenia w tutejszem archiwum.

Pilzno, dnia 30 czerwca 1877.

(3810 3—3) **Edykt.**

L. 23274. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż Jan Gołębiowski wniósł prośbę dnia 25 maja 1877, l. 23274, o uznanie Józefa Gołębiowskiego za zmarłego.

Dla zastępywania tegoż Józefa Gołębiowskiego ustanawia tutejszy sąd kuratora w osobie adw. dr. Klemensiewicza ze substytucyą adw. dr. Siterskiego, i wzywa tak Józefa Gołębiowskiego, jak i wszystkich tych, którzyby o życiu Józefa Gołębiowskiego, lub okolicznościach śmierci jego jaką mieli wiadomość, aby o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi do sześciu miesięcy donieśli.

Wedle podania miał Józef Gołębiowski zginąć walcząc pod pseudonimem Władysława Lewickiego w oddziale pułkownika Horodyskiego, pod dowództwem jenerała Wysockiego w wyprawie Radziwiłowskiej rano dnia 1 lipca koło godziny 6tej podczas powstania polskiego, w roku 1863, w samem mieście Radziwiłłowie.

Lwów dnia 15 czerwca 1877.

(3790 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3057. C. k. sąd powiatowy uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 22 maja 1877, do licz. 7903, Jakima Kuszałowicza z Turylcza za niewłasnowolnego i nadaje mu kuratora w osobie tamtejszego gospodarza Iwana Baryckiego.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów dnia 15 czerwca 1877.

(3791 3—3) **Edykt.**

L. 6020. Na dniu 3 września, 20 września i 11 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności Marcina Rucińskiego w Buczaczu położonej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Wolfa Wechslera w kwotach 100 zł. i 100 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 900 zł. w. a. Wadyum 90 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz 22 czerwca 1877.

(3794 3—3) **Edykt.**

L. 2655. Jaśko Kaśków, rolnik z Mysłowy uznany marnotrawcą, a kuratorem tegoż Szymon Górski ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 15 czerwca 1877.

(4075 3—3) **Edykt.**

L. 32157. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Maryę Tudurkowską z miejsca pobytu niewiadomą, że do zastępywania jej w sprawie spadkowej po śp. Maryi Tudorowskiej, względnie w sprawie rachunków z zarządu realności do spadku Maryi Tudorowskiej należącej, we Lwowie pod l. $271^2/_4$ położonej, ustanowił dla niej na jej koszt i niebespieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego, z którym sprawa ta według obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie. i któremu uchwałę w tej sprawie z dnia 9 lutego 1877, l. 1405 zapadłą doręcza się.

Wzywamy przeto p. Maryę Teichmanowę, ażeby ustanowionemu dla niej kuratorowi co do obrony swych praw informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika ustanowiła i sądowi krajowemu wymieniła, i stosowne kroki w swej sprawie wcześnie przedsięwzięła, ile że wynikłe z zaniedbania dla niej złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 14 lipca 1877.

(4071 4—3) **Konkurs.**

L. 1578/pr. Celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Ciężkowicach, lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej. rozpisuje się konkurs z terminem 14tu dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu obwodowego.

Nowy Sącz 20 lipca 1877.

(3971 3—3) **Edykt.**

L. 560. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że dozwolił w sprawie egzekucyjnej Dańka Babija przeciw Kościowi Czepowi o zapłacenie kwoty 60 zł. w. a. z pn. przymusową sądową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 79 w Łukawcu położonej, dłużnika Kościa Czepa własnej, przedmiotu tabularnego nie stanowiącej, i że ta publiczna sprzedaż w trzech terminach t. j. w dniu 17 sierpnia, 21 września i 26 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem tu w sądzie pod następującymi warunkami odbędzie się:

a. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa tej realności w kwocie 220 złr. w. a.

b. Wadyum wynosi kwotę 22 zł. w. a.

c. Gdyby na dwóch pierwszych terminach, realność ta, ani powyżej ceny szacunkowej, ani też za takową sprzedaną być nie mogła, zostanie takowa przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania rzeczonej realności przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

O czem chęć kupienia mających i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu na rzeczonej realności przysługuje, zawiadamia się z tem dołożeniem, że do zastępywania tych ostatnich kuratora ad actum w osobie notaryusza p. Praschil ustanowiono, i uchwałę licytacyjną doręczono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 16 maja 1877.

(4058 3—3) **Edykt.**

L. 4161. W dniach 22 sierpnia 1877, 19 września 1877 i 11 października 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 152 w Medenicach, Jana Pragiera własnej na zaspokojenie wierzytelności Szulima Frieda w kwocie 220 złr. a. w.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie

C. k. sąd powiatowy.

Medenice dnia 3 lipca 1877.

(4043 3—3) **Edykt.**

L. 34791. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę galicyjskiej Kasy oszczędności, realność we Lwowie pod l. $456^3/_4$ położona wedle Dom. 117 pag. 194 n. 14 haer. do masy spadkowej Eliasza Denikiewicza należąca przez publiczną licytacyę w 2 terminach a mianowicie 20 sierpnia 1877 i 24 września 1877 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającą sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi w myśl ustawy z d. 28 października 1865 Nr. 110 Dz. u. p. przyjęta przy udzielaniu pożyczki wartość realności w sumie 800 złr. w. a.

Wadyum wynosi 100 złr. w gotówce lub w papierach wartościowych publicznych podług kursu w „Gazecie Lwowskiej“ notowanego.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania w registraturze c. k. sądu krajowego mogą być przejrzane.

Lwów dnia 7 lipca 1877.

(4041 3—3) **Edykt.**

L. 30156. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni iż celem wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności do masy rozbiorowej JM. Hoffmann dodatkowo zgłoszonych, jakoteż celem powzięcia uchwały co do wniosku zarządcy pomienionej masy na sprzedaż realności masalnej w Kałuszu położonej, na koniec celem wyboru jednego członka wydziału wierzycieli odbędzie się rozprawa na dniu 30 lipca 1877 o godz. 10 przed południem do której wszystkich wierzycieli tejże massy konkursowej się wzywa.

Lwów 10 lipca 1877.

(3817 2—3) **Edykt.**

L. 5235. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że uchwałą stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 3 września 1876 l. 8194 Wasyla Osudra z Ostryni marnotrawcą uznano, któremu kuratora w osobie Fedora Tatarczuka nadano.

Tłumacz 9 grudnia 1876.

(3816 2—3) **Edykt.**

L. 4531. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 15 lipca 1876 l. 5724 uznano Panta Dudij z Antonówki marnotrawcą, któremu kuratora w osobie Tymka Łeńczuka ustanawia się.

Tłumacz 29 września 1876.

(3809 2—3) **Edykt.**

L. 27593. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzywilejowany gal. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw Karolowi Freund pod dniem 23 maja 1877 l. 27593 o wydanie nakazu zapłaty dwóch rat pożyczkowych po 391 złr. w. a. z pn. i resztującego kapitału w kwocie 8302 złr. 70 ct. w. a. z pn. z pierwotnej pożyczki 8500 złr. w. a. z pn. w stanie biernym realności we Lwowie l. $567^4/_4$ intabulowanej, i o zanotowanie wytoczonego sporu prosił, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Karola Freunda jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adw. dr Bobownika z substytucyą adw. dr. Popławskiego kuratorem mianował, i temuż nakaz zapłaty doręczyć nakazał.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 9 czerwca 1877.

(3827 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3980. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 311—16 sub. rep. 86 w Bolejowie położonej, dłużnika Iwana Nowoszyckiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 sierpnia 1877, 17 września 1877 i 18 października 1877 r., każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(3829 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3979. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 191 złr. 84 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 138 subr. 132 w Wołoskiej wsi położonej, dłużnika Piotra Parachoniaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 sierpnia, 17 września i 18 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(4086 2—3) **Edykt.**

L. 21565. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Konstantego czyli Konstantyna Czarneckiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, lub jego nieznanych spadkobierców, że Antonina Wojcikiewiczowa i inni wytoczyli pod dniem 22 kwietnia 1877 l. 21565 przeciw niemu pozew o wykreślenie sumy 150 złr. w. a. na rzecz jego w stanie biernym realności pod l. $239^3/_4$ i 239 lit. a $^3/_4$ ciążącej, na której uchwałą z dnia dzisiejszego termin do rozprawy na 25 czerwca b. r. wyznaczono. Pozew ten doręczamy ustanowionemu równocześnie dla nieobecnego kuratorowi dr. Gajewskiemu z substytucyą adw dr. Jamińskiego i wzywamy pozwanego. aby na terminie powyższym albo sam stanął, albo udzielił p. kuratorowi potrzebnych środków obrony, gdyż wynikłą z zaniedbania tego dla niego szkodę sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 kwietnia 1877.

L. 2057. **Edykt.** (4057 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Chromika od Jakuba Wójcika, w kwocie 100 zł. w. a. z pn. mu przypadającej, dozwoloną została publiczna sprzedaż należącej do dłużnika realności Nk. 113 w Łękach, która nie stanowi ciała tabularnego, i że licytacya ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym dnia 13 sierpnia. 10 września i 8 października 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi suma 484 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w aktach sądowych.

Dla niewiadomych interesowanych ustanowiono kuratorem adw. dr. Chrzanowskiego z Kęt.

Kęty 20 maja 1877.

(4067 3—3) **Edykt.**

L. 10320. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek Stefana Muszyńskiego, włościanina w Walawie i mianuje p. c. k. adjunkta sądu powiatowego Konstantego Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Czajkowskiego w Przemyślu, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 1 sierpnia 1877 r. o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili. Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 25 sierpnia 1877 r., w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają. wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają. ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 20 września 1877 r. winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 19 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

Ostrzeżenie!

Wiedeńskie i Prazkie firmy narzucają Galicyi kolporterów, którzy łatwowierną Publiczność rozmaitemi obietnicami obałamucają. Ponieważ się dowiedziałem, że ci kolporterzy posługują się **moją firmą**, upraszam w danym razie zażądać od kolportera wylegitymowania się **mojem** upoważnieniem i zezwoleniem c. k. dyrekcyi policyi; za czynności tylko tych kolporterów biorę na siebie odpowiedzialność. (4107)

Z wysokiem poważaniem

F. H. Richter,

księgarz i nakładca we Lwowie.

Aparat Gorzelniany

mało używany, jest na sprzedaż wraz **z kufami** do ośmiu tysięcy garncy. Odstawionym być może do stacyi kolejowej Halicz.

Bliższa wiadomość: poczta Horożanka, właściciel gorzelni w miejscu.

(4025 3—3)

L. 1088. (4090 1—3)

Konkurs.

Kuratorya Zakładu sierót i ubogich śp. Stanisława hr. Skarbka **w Drohowyżu** ogłasza niniejszem konkurs, celem obsadzenia posady

I nauczyciela starszego

szkoły rzeczonego zakładu, która na teraz jest 3-klasową szkołą pospolitą, w r. 1877/8 czwartą klasę otwiera, a w następnych latach z kursem przemysłowym (technicznym) ma być połączoną.

Ubiegający się o tę posadę nauczyciele mają się wykazać przedewszystkiem:

a) patentem na nauczycieli szkół wydziałowych z grupy nauk przyrodniczych;
b) dobrą znajomością języka niemieckiego;
c) mają w końcu złożyć dowody dotychczasowej praktyki nauczycielskiej.

Dochody I nauczyciela starszego są w myśl statutów Zakładu następujące:

a) płaca roczna 700 złr. w. a. w miesięcznych ratach z góry;
b) czasowy dodatek za kierownictwo szkołą, 100 złr. rocznie;
c) dodatki 10% od płacy po każdych pięciu latach nienagannej, gorliwej służby;
d) wolne pomieszkanie odpowiedniej obszerności i opał bezpłatny.

Podania należy wnosić najdalej do 20 sierpnia b. r. pod adresem: ***„Administracya centralna fundacyi ś. p. Stanisł. hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym“***

Z Kuratoryi fundacyi śp. Stan. hr. Skarbka we Lwowie dnia 23 lipca 1877.

(4108 1—11)

SOLITERA leczy (także listownie) dr. *Bloch* w Wiedniu, Praterstrasse 42,

Koriozot

jako najlepszy środek dla zrobienia obuwia nieprzemakalnem, każdej skóry miękką i gibką, a dlatego trwałą, poleca pod gwarancyą, 1 kilogr. po 2 złr. 70 ct.

O. T. Winckler

we Lwowie. (3850 3—3)

(4105)

Do wydzierżawienia.

Wieś, Wierzbica

w powiecie Bobreckim, i

folwark Redutow

w powiecie Kołomyjskim, jest z wolnej ręki do wypuszczenia. — Bliższa wiadomość w Siemiakowcach nad Prutem, poczta Zabłotow.

L. 1884. (4018 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dla Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie potrzeba na rok 1878, to jest od dnia 1 stycznia do końca grudnia, mianowicie **drzewa opałowego:**

bukowego około ***500*** sągów,
brzozowego „ ***300*** „
sosnowego „ ***200*** „

sągi mają być metryczne, t. j. 2 metry 21 centimetrów wysokości, 94 centimetrów szerokości, a 1 metr 89 centimetrów długości, potrzeba także **węgla kamiennego** około ***87.000*** kilogramów.

W skutek tego rozpisuje dyrekcya zakładu licytacyę na dostawę tych przedmiotów loco zakład w Kulparkowie, przez oferty pisemne z terminem do 16 sierpnia 1877 r. godziny 11 przed południem, w którym to czasie i dniu oferty opieczętowane, opatrzone marką stemplową 50 cnt. z dołączeniem odpowiednego 5% wadyum i napisem przedmiotu do kancelaryi dyrekcyi zakładu w Kulparkowie wniesione być winne.

Oferty mogą być wniesione osobno na drzewo opałowe a osobno na węgiel kamienny i podane ściśle do oznaczonej godziny terminu, gdyż o tejże godzinie będą takowe w obec komisyi administracyjnej otworzone, a później wniesione oferty nie zostaną uwzględnione.

Bliższe objaśnienia w sprawie tych dostaw udzielać będzie w godzinach urzędowych zarząd zakładu w Kulparkowie, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których kontrakty zawarte zostaną; dla tego też każdy oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyi są wiadome i że tymże się poddaje.

Przy zawarciu kontraktu złożyć należy 10% kaucyę od całorocznej dostawy.

Z Dyrekcyi krajowego zakładu dla obłąkanych.

Kulparków, 17 lipca 1877.

Bardzo tanie i zdrowe

pomieszkanie

dla panów urzędników jest zaraz do wynajęcia. **2 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia i ogródek za 12 zł. miesięcznie.** Także małe mieszkania po 4 zł. na Łyczakowie za kaplicą na lewo 2ga uliczka, (Ubocz Nr. 4.) w realności p. **Boguckiego.**

Bliższe szczegóły udziela zarządca od 4 popołudnin. (4085 2—3)

Prawdziwy górski

Sok malinowy

najprzedniejszego zapachu i wybornego smaku, dający się długo przechowywać, — poleca

1 kilogr. po 1 zł. 20 ct.

O. T. Winckler

we Lwowie. (3850 3—3)

Po minionej porze siejby **Turnipsu** do teraźniejszych zasiewów, poleca

bawarską rzepę ścierniową

okrągłą i długą, po miernej cenie;

hreczkę sybirską na zieloną paszę, lub pognój owsiew morga 17 kilo, 50 kilo za 8 zł.

Zamówienia na oryginalne **Holenderskie cebulki Hyacyntów, Tulipanów** i t. p. uprasza.

Główny Skład Nasion (3895 4—?)

Teofila Luckiego,

we Lwowie, plac halicki l. 15 w gmachu Banku hipotecznego.

Przeciw cierpieniom piersiowym i suchotom

polecone zostały przez więcej jak 5000 lekarzy i nieskończoną ilość wyzdrowiałych pacyentów, jako najskuteczniejsze środki, istniejące **od 30 lat** i znane z wyśmienitego skutku **wyroby słodowe** c. k nadwornego liweranta **JANA HOFFA, w Wiedniu,** Bräunerstrasse Nr. 8, mianowicie: **Piwo zdrowia** z ekstraktu słodowego, **czekolada słodowa i bonbony słodowe.**

Orzeczenie lekarskie: **„Tajemnicą szczególnej wartości, sposobiącą się do wyleczenia cierpień piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot, jest ekstrakt słodowy Hoffa. Tym środkiem wyleczyłem moją 32-letnią na początkowe tuberkuły cierpiącą córkę. Dalsze używanie ekstraktu słodowe o i czekolady słodowej tudzież bonbonów słodowych zmniejszyło nadspodzianie symptom słabości i spowodowało zupełne wyzdrowienie. Dr. Sporer c. k. radca gubernialny w Abbazyi.“** *„Nauen. 14 lutego 1877.* **Z polecenia naszego lekarza domowego upraszam dla rekonwalescentki o przesłanie funtów czekolady słodowej i 1 funta bonbonów słodowych. Röhmer, k. urzędnik telegrafów.“**

(Prawdziwe bonbony słodowe wynalazku Hoffa zawijane są w pier koloru niebieskiego.)

(3949 2—12)

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera.

„KAZNODZIEJA POLSKI“

dwutygodnik poświęcony sprawom kościelnym

wychodzi na przemian z „Piastem“ co dwa tygodnie i zawiera:

1. Homilie na niedziele i święta całego roku;
2. Homilie św. Jana Złotoustego, wierny przekład z oryginału greckiego, przez J. K. profesora filologii i byłego teologa;
3. Szkice kazań na bieżące niedziele, począwszy od X. niedzieli po świątkach;
4. Wiadomości kościelne i dyecezyalne, czyli tygodniowe doniesienia zmian dyec., dostarczane redakcyi przez 4 Przew. Konsystorze ob. łać. w Galicyi.

Prenumerata: roczna **3** złr., półroczna **1** złr. **50** ct. w. a.

Zwraca się szczególną uwagę Przewielebnego Duchowieństwa na nieocenione homilie św. Jana Chryzostoma, które stanowić będą po ukończeniu ***osobne dzieło.***

Wydawca i redaktor odpowiedzialny „KAZNODZIEJI POLSKIEGO“

X. Stanisław Stojałowski,

Lwów, ulica Piekarska l. 7.

Pielgrzymka włościan do Rzymu

opisana przez X. Stanisława Stojałowskiego, cena 35 ct.

(4087 2—3)

Pamiątka pielgrzymki polskiej do Rzymu,

jest to przemowa Ojca św. do Polaków wydrukowana na półarkuszu, ozdobnymi pięknemi rycinami, do oprawienia za ramki. — Cena 25 cnt.

W redakcyi „Piasta“ i „Wieńca“ — Lwów, ulica Piekarska l. 7.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.